Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9209. *Lwów, środa 7 maja 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Aresztowanie Gandhiego.

Samobójstwo aptekarza lwowskiego. - 200 ofiar orkanu. - Zdemaskowanie króla pornografji. - Rabunek w lesie.

KONFERENCJA W MIN. ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. (st) W Ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja w obecności ministra rolnictwa z udziałem przedstawicieli Min. przem. i handlu, Państw. Instytutu Eksportowego i Państw. Banku Rolnego oraz zainteresowanych organizacyj. Omawiane były sprawy następujące: **ochrony celnej dla przemysłu tłuszczowego, reorganizacja statystyki trzody chlewnej, wniosek o wyznaczenie cen maksymalnych na tłuszcze, mięso i przetwory mięsne, koncentracja związków i organizacyj przemysłu przetwórczego oraz standaryzacja przemysłu tłuszczowego w Polsce i kwestja kredytu dla tego przemysłu.** Dla całkowitego wyjaśnienia niektórych zagadnień, poruszonych w toku dyskusji, postanowiono zwołać w najbliższych dniach **dodatkową ankietę w tych sprawach.**

—o—

UMUNDUROWANIE URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. maja. W dzisiejszym „Monitorze Polskim" ukazało się rozporządzenie Ministra skarbu o **umundurowaniu urzędników kontroli skarbowej.** Na podstawie tego rozporządzenia urzędnicy kontroli skarbowej jako organ wykonawczy władz skarbowych, obowiązani są do noszenia w służbie mundurów według wzoru i przepisu, ustalonych rozporządzeniem Rady Min. z dnia 24. czerwca 1929 roku. **Kobiety** w służbie kontroli skarbowej, używane do rewizji kobiet noszą w służbie jako odznakę służbową **opaskę sukienną koloru zielonego z napisem czarnym: Kontrola skarbowa.**



DROGI KUFEL PIWA.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

(Do artykułu na str. 9-tej.)

TAKSÓWKI ZAOPATRZONE W POKWITOWANIA ZA ODBYTY KURS JAZDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. (st) W najbliższym czasie w Warszawie pojawią się **pierwsze taksówki, zaopatrzone w liczniki wydające pokwitowania za każdy odbyty kurs jazdy.** Na pokwitowaniu tem figuruje suma zapłacenia, imię i nazwisko oraz adres właściciela dorożki, ewentualnie numer jego telefonu i numer policyjny auta. Pokwitowania przez liczniki nowego typu wydawane będą na wąskich paskach papieru, podobne do kwitów kasy National.

LOT Z FRANCJI DO POŁUDN. AMERYKI.

Paryż, 5 maja. (PAT). Lotnik Mermoz, usiłujący dokonać jaknajszybszej podróży pomiędzy Francją a Południową Ameryką, odleciał wczoraj o godz. 10 min. 10 z Porte Etienne i wylądował o godz. 13 m. 40 w St. Louis.

PREZYDENT DOUMERGUE WŚRÓD ARABÓW W ALGIERZE.

Algier, 5 maja. (PAT). Prezydent **Doumergue** przyjął wczoraj wielkich wodzów miejscowych. Dostojnik tubylczy w sędziwym wieku **wygłosił w języku arabskim przemówienie**, zaznaczając, iż tubylcy uważają Francję za swą ojczyznę. **Ofiarował on Doumergue'owi w darze konia z wspaniałym rzędem, jako symbol uległości i posłuszeństwa.** Prezydent w odpowiedzi swej zaznaczył m. in.: Ojczyzna nasza stała się waszą ojczyzną, ponieważ was kocha i pragnie, abyście byli jej dziećmi i zajęli należne wam miejsce w wielkiej rodzinie narodów.

—o—

WYBORY W MONACO.

Monaco, 5 maja. (PAT). Wybrana została nowa rada narodowa. Przeszła lista mera Marquetza.

WSZECHSŁOWIAŃSKI ZLOT SOKOŁÓW W BIAŁOGRODZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (st) W dniach 24—29 czerwca br. odbędzie się w Białogrodzie **wszechsłowiański zlot Sokołów z udziałem przeszło 100 tys. sokołów.** W zlocie tym wezmą również udział **delegacje polskie** w liczbie przeszło 100 osób. Wyjazd delegacyj polskich nastąpi z Dziedzic w dniu 24-go czerwca. Sokoli polscy wezmą udział w ogólnych ćwiczeniach zlotowych w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Niezależnie od tego wysyła Polska do Białogrodu **drużynę sportową złożoną z 25 osób,** która uda się w podróż dnia 22-go czerwca, aby zdążyć na udział swój w zawodach w dniu 24, 25 i 26 czerwca. Na czele delegacji polskiego sokolstwa, udającej się do Białogrodu, stanie prezes **Adam hr. Zamoyski.**

Szanse wyborcze.

Lwów, 6. maja.

W ostatnich czasach **sprawa nowych wyborów** zaczyna coraz silniej przybierać realne kształty. Zatarg między stronnictwami a rządem **pogłębia się.** Marszałek Piłsudski w swych czterech warunkach wykluczył możność współpracy z obecnym Sejmem. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem **nie bierze udziału w uzupełniających wyborach** i to nawet w okręgach, gdzie jak na Wileńszczyźnie miałby **niezłe widoki wyborcze.** Wskazuje to **na powzięte decyzje.**

Obecną sytuację wyborczą można ocenić **tylko z punktu widzenia dnia dzisiejszego.** Nie wiemy jeszcze, z jaką koncepcją pójdzie do wyborów rząd. Nie wiemy, czy będzie **rozporządzał pieniądzmi na wybory.** Nie wiemy, jakie powstaną bloki wyborcze, szczególnie jeśli chodzi o wpływ rządu, bo zresztą poczynają się one już zarysowywać. W obecnej chwili partje opozycyjne **liczą na nastrój opozycyjny w kraju,** natomiast sympatycy rządu sądzą, że **abstynencja wyborców przyczyni się do sukcesu list rządowych.**

Wstrzymują się na ogół od głosowania przy wyborach **elementy spokojne,** szczególnie w mieście. **Na wsi** głosują zawsze na ogół chętnie, o ile wybory odbywają się w niedzielę. Elementy spokojne zawsze głosują z rządem, jakimby nie był. Dlatego wstrzymywanie się od wyborów jest **zawsze niekorzystne dla rządu,** z wyjątkiem wypadku, gdy spokojne elementy mniejszości narodowych abstynuują się, nie chcąc iść ani antyrządowo, ani na listy nie swego narodu.

Liczenie opozycji na nastroje jest jednak też **dość złudne.** Przedewszystkiem bez pieniędzy, a **pieniędzy u nas niema nikt,** nie można robić poważnie organizacji wyborów. Wiele stronnictw utraciło na wsi swą organizację partyjną. Zresztą jest także dość **trudno stwierdzić, czy nastrój opozycyjny zbyt głęboko wkorzenił się wśród ludności wiejskiej.** Niezależna zaś inteligencja, na ogół dziś opozycyjna, posiada **bardzo małe wpływy** na ludność wiejską.

W naszej dzielnicy stanowisko Ukraińców jest nader ważne wyborczo. W województwie lwowskiem i stanisławowskiem **około 30% Rusinów głosowało na listę prorządową jedynki.** W całej naszej dzielnicy szli Ukraińcy do wyborów nader rozbici. Otóż obecnie wydaje się niemal pewnem, że **Ukraińcy skoncentrują się na mniejszej ilości list,** a to przedewszystkiem z powodu zbliżenia się do siebie Unda i ukraińskiej socjalno-demokratycznej partji. Natomiast wszystko wskazuje na to, że **bolszewizujący Selrob poczyni większe wyrwy** w ukraińskich mandatach, aniżeli przy poprzednich wyborach. Oczywiście ten stan na listę rządową polską **zmniejszy się wśród Ukraińców z powodu depopularyzacji rządu.**

Niema nadziei, by straty, jakie poniesie rząd w głosach ruskich na rzecz list ukraińskich, mogła odbić jakakolwiek inna partja polska. By je uzyskała narodowa demokracja, jest **zupełnie wykluczone.** Partje włościańskie polskie nie są lepiej obecnie zorganizowane niż włościańskie partje ukraińskie. Mniejszość narodowa może głosować tylko na obce listy rządowo-państwowe, nigdy na listy narodowe lub zawodowe. Na te ostatnie głosuje tylko w chwili, gdy własnych list tego typu niema.

Blok jedynki z Chadecją zjednoczył przy ostatnich wyborach w Małopolsce tak wiele głosów polskich, że dywersje odrębnie idących stronnictw nie mogły pozbawić Polaków ani jednego mandatu. Jednolitość społeczeństwa polskiego była przyczyną zwycięstwa. Dziś ta **jednolitość jest pod wielkim znakiem zapytania.** Siły stronnictw włościańskich polskich i narodowej demokracji się wzmogły. W obrębie zwolenników dawnej jedynki elementy wyszłe z Polskiej demokracji, postępowców, ideowych ludowców, **nie są zdecydowane iść z sanatcrami;** o ile nie wytworzą one własnej listy, **głosy ich rozdzielą się** między P. P. S., Endecję i listę prorządową. Trzeba się liczyć na ogół przy następnych wyborach **z większem rozbiciem głosów polskich, a większą koncentracją ruskich na naszym terenie.**

Na **Wołyniu** przedstawia się sytuacja jeszcze i to **znacznie gorzej.** Jedynka uzyskała tam sporo mandatów, ale **przy unieważnieniu list innych.** Listy unieważnione, głównie ukraińskie, otrzymywały niejednokrotnie **znacznie więcej głosów, niż jedynka.**

W całej Polsce wyniki wyborów, o ileby je dokonano w obecnym nastroju i położeniu, **nie odbiegałyby przypuszczalnie silnie od wyborów poprzednich.** Nie ulega wątpliwości, że **w miastach,** szczególnie o ileby nie powstała lista mieszczańsko-inteligencka, **endecja zyskałaby wiele głosów.** Należy jednak uwzględnić, że miasta stanowią w Polsce **tylko 25.5% ogółu ludności.** Żydzi, którzy liczą w Polsce 10.5% i których głosy padają na własne listy, a w każdym razie **nie na endeckie,** mieszkają niemal wyłącznie w mieście. Ponadto jest jeszcze pewien odsetek innych narodowości. Jeśli przyjmiemy 15% ogółu głosów w Polsce, jako głosy polskiej ludności miejskiej, nie będziemy dalecy od prawdy. Ten procent stanowi **66 mandatów,** którymi musi się Endecja podzielić ze stronnictwami robotniczemi, choć i rząd zapewne jeszcze coś z tych mandatów zdoła uzyskać. Ponieważ wpływy Endecji na wsi raczej się jeszcze **umniejszyły na korzyść stronnictw ludowych,** nie zdaje się, by Endecja mogła o wiele przekroczyć cyfrę dotychczasową swych mandatów. Jak wiadomo bowiem, szczególnie w okręgach 5-mandatowych ludność polska miejska nie może uzyskać mandatu dla siebie bez poparcia wsi.

P. P. S. nie może spodziewać się także wzrostu zbytniego swych mandatów. **Na wsi musi się liczyć ze wzrostem sił stronnictw ludowych, w mieście z komunistami.** Stronnictwo rządowe **straci niezawodnie dużo w miastach i na terenach wschodnich.** Natomiast trudno przesądzać, czy i wiele straci na wsi. Skłaniałbym się do przypuszczenia, że **na ogół niezbyt wiele.**

W ostatecznym rozrachunku zdaje się, że w obecnej chwili na wyborach **zyskałyby przedewszystkiem komunizujące partje mniejszościowe,** a na terenach o większości polskiej do pewnego stopnia **partje włościańskie.** Endecja, o ileby wzrosła, to nie o wiele. P. P. S. może zdoła zachować swą dawną liczebność. — Jedynie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem **straciłby niezawodnie,** nie przypuszczam jednak, by zbyt wiele.

Piotr Dunin Borkowski

Ostatnie zajścia w Gdyni

w relacji naszego korespondenta warszawskiego, który przypadkowo bawił tam w czasie zjazdu O. W. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. maja. (Z). Mamy możność uzupełnić doniesienia o wypadkach zaszłych w czasie zjazdu „młodych" z Obozu Wielkiej Polski w Gdyni informacjami naszego korespondenta warszawskiego, który przypadkowo był świadkiem zajść w Gdyni.

Pod wieczór drugiego dnia nastąpiła chwila **zakończenia obrad i odjazdu.** Gdy w Gdyni rozeszła się wiadomość o bliskim wyjeździe członków zjazdu, **robotnicy portowi,** a tak że inni przeciwnicy Obozu Wielkiej Polski zebrali się, dla urządzenia demonstracji. Policja miała bardzo trud**ne zadanie ze względu na konieczność utrzymania spokoju, gdyż Gdynia oprócz zjazdu „młodych" z Obozu Wielkiej Polski przyjmowała cały szereg wycieczek krajoznawczych.** Również do Gdyni przybyły liczne wy**cieczki niemieckie z Gdańska.**

Przed odjazdem pociągu pośpiesznego, zdążającego z Gdyni do Warszawy, rozeszła się wiadomość, że przeciwnicy Obozu Wielkiej Polski projektują **burzliwą demonstrację nie tylko na dworcu kolejowym, ale także na linji kolejowej między Gdynią a Sopotami.** Szczupłe oddziały policji nie mogły opanować całej przestrze-



ni kolejowej, wskutek tego **wydano nadzwyczajne zarządzenia.** Zarząd kolejowy obawiał się, aby **demonstranci nie zechcieli przypadkiem wykolеić pociągu i dlatego przed pociągiem pospiesznym puszczono próbną lokomotywę z jednym wagonem, w którym jechali policjanci.** Dopiero po przejściu tej maszyny puszczono pociąg warszawski. Pociąg ten składał **się także z wagonów wycieczkowych i kilku wagonów, któremi rozjeżdżali się na wszystkie strony uczestnicy zjazdu Obozu Wielkiej Polski.** Wobec zapowiedzi, że demonstranci będą „żegnać" odjeżdżających **kamieniami, zarząd kolejowy polecił opuścić wszystkie okna.** Wywołało to niemałą panikę wśród podróżnych, nieorjentujących się w wypadkach. Widzieliśmy podróżnych, którzy z waliz ustawiali przy oknach zapory przed ewentualnemi uderzeniami kamieni.

Pociąg pospieszny szedł szosą **żółwim krokiem na przestrzeni około 15 klm.** Oprócz maszyny prób**nej ustawiono również na dachu tego pociągu policjantów i wywiadowców służby śledczej z przygotowanemi do strzału rewolwerami.** W ten sposób pociąg ruszył i wśród ciemności **dotarł do najbliższej stacji.** Oprócz emo**cji nic wydarzyło się jednak nic, coby zakłóciło spokój.** Do późnej nocy w wagonach pociągu warszawskiego dyskutowano z ożywieniem **minione** wypadki. Dalsze szczegóły doniesienia z Gdyni znane są już z poprzednich depesz, omawiających rozwój wypadków w związku z obradami zjazdu „młodych" z Obozu Wielkiej Polski.

Nota niemiecka w sprawie podwyżki ceł

NIE PRZEKONAŁA RZĄDU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (Z) **Nota rządu niemieckiego doręczona rządowi polskiemu** w odpowiedzi na protest złożony przez posła polskiego w Berlinie **p. Knolla** przeciwko podwyższeniu ceł agrarnych przez Niemcy, **bynajmniej nie przekonała strony polskiej.** Zainteresowane czynniki polskie utrzymują nadal zajęte poprzednio stanowisko, że wprowadzenie w życie tych ceł jest **naruszeniem równowagi gospodarczej między Niemcami a Polską ze znaczną szkodą dla interesu polskiego eksportu.** Merytorycznie rząd polski będzie musiał zająć stanowisko w tej sprawie z chwilą, gdy rozmiary i skutki szkód, wyrządzonych naszemu eksportowi do Niemiec wskutek wprowadzenia tych ceł, będą należycie zbadane i ustalone.

—o—

POD BANDERĄ PAŃSTWA PAPIESKIEGO.

Citta del Vaticano, 5. maja. (PAT) Jak wiadomo kardynał legat papieski na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie miał wyruszyć na statku francuskim z Neapolu do Tunisu. Dowiadujemy się obecnie, że Stolica Apostolska wynajęła od Towarzystwa nawigacyjnego sycylijskiego „Florio" statek „La citta di Milano", który przewiezie z Neapolu do Tunisu i z powrotem, **pod banderą Państwa Papieskiego kardynała legata Lepicier oraz wszystkich członków oficjalnych jego otoczenia. Kardynał Lepicier wyruszy z Neapolu w poniedziałek 5. bm.** Pielgrzymka włoska i najprawdopodobniej część pielgrzymek zagranicznych, udających się do Kartaginy przez Włochy, będą miały do dyspozycji specjalny statek tego Towarzystwa „Florio" pod nazwą „Argentina".

—o—

Wrzenie w Indjach

Aresztowanie Gandhiego na polecenie Londynu.

Muzułmański oddział wojskowy pospieszył z pomocą powstańcom hinduskim.

Bombaj, 5. maja. (PAT). (Reuter). Gandhi aresztowany został w Jalalpur.

Bombaj, 5. maja. (PAT). (Reuter). Gandhi przewieziony został do Borivli w pobliżu Bombaju, gdzie wyprowadzony został z pociągu, a następnie odprowadzony pod eskortą w nieznanym kierunku.

Londyn, 5. maja. (PAT). Reuter donosi z Jalalpur, że aresztowanie Gandhiego nastąpiło z polecenia rządu brytyjskiego.

Salwa policji do tłumu.

KILKANAŚCIE OSÓB ODNIOSŁO RANY.

Kalkuta, 5. maja. (PAT). Dziś wieczorem tłum złożony z paruset osób usiłował odbyć potajemne zebranie. Policja uznała zebranie za nielegalne, lecz na skutek opornej postawy tłumu ,zmuszona była użyć broni. Kilkanaście osób odniosło rany. Pięć osób aresztowano.

DZIENNIKI PRZESTANĄ WYCHODZIĆ.

Berlin, 5. maja. (PAT). Donoszą z Kalkuty, iż Związek dziennikarzy indyjskich uchwalił wezwać wydawnictwa wszystkich dzienników, które dotychczas nie przyłączyły się do protestu przeciwko nowemu dekretowi prasowemu, aby niezwłocznie zaprzestały wydawania dzienników. Jednocześnie Związek zwrócił się do kupców z wezwaniem, ażeby nie ogłaszali się w dziennikach. Związek prowadzi ożywioną akcję wśród mieszkańców, wzywając ich do bojkotowania wszystkich dzienników europejskich i tych indyjskich, które dotychczas wychodzą.

POMOC WOJSKOWA MUZUŁMANÓW.

Peshawar, 5 maja. (PAT). Policja dokonała rewizji w siedzibie miejscowego kongresu oraz w wszelkich innych organizacjach, przyczem skonfiskowano wiele dokumentów i aresztowano 17 osób. W dokumentach znaleziono korespondencję pomiędzy przewodniczącym miejscowego kongresu a przywódcą muzułmanów, który obiecywał przesłać większy oddział wojskowy na pomoc powstańcom hinduskim.

Przywódca miejscowych muzułmanów Hadżi Taragzai przybył istotnie z oddziałami swoim, miejscowa jednak ludność odniosła się obojętnie do jego ofiary.

NIE UWIĘZIONY, TYLKO INTERNOWANY...

Londyn, 5 maja. (PAT). Tutejszy sekretarjat dla spraw Indji Wschodnich oświadcza, że Gandhi będzie nie tyle uwięziony, ile raczej tylko internowany.

Według doniesień z Poona, przybyły tam 3 samochody policyjne, które przywiozły Gandhiego. Oświadczył on przedstawicielom Biura Reutera, że podczas drogi policja zabezpieczyła mu wszelkie możliwe dogodności.

Panuje tu przypuszczenie, że rząd indyjski wyznaczy Gandhiemu stałą pensję miesięczną w wysokości 100 rupji miesięcznie na niezbędne potrzeby.

DNI ŻAŁOBY.

Bombaj, 5 maja. (PAT). T. zw. rada wojenna prowincjonalnego komitetu kongresu w Bombaju zebrała się natychmiast po aresztowaniu Gandhiego, postanawiając dzień dzisiejszy i jutrzejszy obchodzić jako dni żałoby. Początkowe słowa polecenia, na zasadzie którego Gandhi został aresztowany, głoszą: „Ponieważ rząd uważa działalność Gandhiego za niepokojącą, przeto zmuszony będzie zgodnie z regulaminem 25 z 1827 r..." Wzmiankowany regulamin przewiduje aresztowanie bez sądu.

Bombaj, 5 maja. (PAT). Zamknięte zostały wszystkie sklepy hinduskie, jakoteż większość muzułmańskich. Giełdy zawiesiły pracę. Przed gmachem głównej komendy policji oraz przy zabudowaniach wielu zakładów publicznych rozstawiono posterunki wojskowe.

HASŁO WALK.

Bombaj, 5 maja. (PAT). Podczas wywiadu, żona Gandhiego oświadczyła, że ma nadzieję, iż Indje odpowiedzą na niesprawiedliwione zarządzenia władz rzuceniem hasła walki.

Motywy aresztowania.

Kalkuta, 5. maja. (PAT). Z Bombaju donoszą, że ogłoszony tu został komunikat urzędowy, wyszczególniający motywy aresztowania Gandhiego. Wszczęta przez Gandhiego akcja odmówienia posłuszeństwa władzom — oświadcza komunikat — wywołała poważne następstwa, wprost powszechne lekceważenie przepisów prawa, oraz masowe wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu w całych Indjach. Wprawdzie Gandhi odrzuca użycie przemocy, jednakowoż ruch, zapoczątkowany przez niego prowadzi niechybnie do aktów gwałtu. Im częściej powtarzały się te wypadki, tem słabszy był protest Gandhiego przeciwko zachowaniu się jego niezdyscyplinowanych zwolenników, których widocznie nie potrafił opanować. Komunikat wylicza wypadki stosowania przez zwolenników Gandhiego oporu wobec władz, od mawiania sprzedaży artykułów żywności, co nawet doprowadziło do ustąpienia licznych naczelników gmin. Gandhi wzywał ludność do niepłacenia renty gruntowej i zapowiadał atak na monopol solny. Wobec tak licznych przewinień, rząd stosował politykę jak największej tolerancji, jednakowoż rozwój wypadków wykazał, iż w ten sposób nie położy się końca incydentom.

Następca Gandhiego.

Bombaj, 5. maja. (PAT) . Albas Tyadji, którego Gandhi wyznaczył na wodza swoich zwolenników politycznych, w razie, gdyby musiał ustąpić ze swego stanowiska, wskutek aresztowania ,objął swoje funkcje.

Według doniesień z Lahory, z chwilą otrzymania wiadomości o aresztowaniu Gandhiego, wszystkie szkoły zostały zamknięte. Aresztowano tam 15 członków kongresu, którzy stali na straży przed sklepami, gdzie sprzedawane były materjały produkcji zagranicznej i nie dopuszczali publiczności.

Wieczorem odbył się w Bombaju olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło 100.000 osób. Mowcy wzywali obecnych do nieunoszenia się gwałtownością i do dalszego prowadzenia walki. Do Gandhiego zwrócono się z wyrazami hołdu.

Przed aresztowaniem Gandhi wystosował do swoich przyjaciół politycznych pismo, w którem wzywa ich do dalszego prowadzenia walki, przypominając, że niepodobna odzyskać wolności bez ofiar.

Kalkuta, 5. maja. (PAT) Panuje tu atmosfera naprężona. Wielkie gmachy i ulice strzeżone są przez żołnierzy europejczyków i tubylców. Posterunki policyjne zajęły punkty strategiczne. Zostały one zaopatrzone w karabiny maszynowe.

Deklaracja praw dziennikarza.

Posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy.

Lyon, 5. maja. (PAT) Odbyło się tu posiedzenie Komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. Główną kwestją, figurującą na porządku dziennym, była sprawa ostatecznego przyjęcia projektu międzynarodowego trybunału prasowego, który opracowany został przez Zarząd Federacji. W skład projektowanego Trybunału Międzynarodowego mają wejść zawodowi dziennikarze, którzy, niezależnie od wpływów poszczególnych państw, swobodnie będą wydawali wyroki w sprawach fałszywych dokumentów oraz sensacyjnych „kaczek dziennikarskich" i wiadomości tendencyjnych, obiegających świat, a stanowiących poważne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Rzeczony projekt wywołał wśród członków Komitetu Wykonawczego poważną dyskusję, która przybrała wyraźny charakter polityczny, wykazując istotne przyzwyczajenia i pojęcia poszczególnych grup, wchodzących w skład komitetu. Ogromna większość delegatów obstawała za natychmiastowem przyjęciem projektu, uważając, że opracowany przez Zarząd Federacji kodeks honorowy odpowiada najzupełniej zasadom etyki dziennikarskiej. Jedynie Niemcy i Austrjacy zgłosili sprzeciw. Jeden z delegatów niemieckich, redaktor naczelny organu niemieckich nacjonalistów, wyłożył otwarcie, jak się wyraził, „filozoficzne uzasadnienie" swego sprzeciwu. Prawda naukowa, oświadczył on, jest niezawodnie objektywną, co się zaś tyczy „prawdy dziennikarskiej" jest ona, w zasadzie, subjektywną. Wobec tego, nie może on uznać nad sobą żadnej instancji międzynarodowej, powołanej do kontrolowania jego własnego sumienia dziennikarskiego. Dziennikarz niemiecki nie powinien, zdaniem

S. † p.

Amalja z Gdowskich

Henrykowa z Lubomirzi Teferowa

opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 4. maja 1930, przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z Krypty OO. Bernardynów we wtorek, dnia 6. maja 1930, o godzinie 5-tej popołudniu na Cmentarz Łyczakowski, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

Dzieci, Siostra i Wnuki.

mowcy, odpowiadać przed Trybunałem Międzynarodowym. Odpowiedzialnym on jest jedynie **przed własnem sumieniem.** Niebezpieczna ta doktryna, prowadząca do zaprzeczenia wszelkich wogóle zasad organizacji międzynarodowej, wywołała **gorący protest ze strony delegatów francuskich, polskich, czechosłowackich i nawet części niemieckich.** Jedynie austrjaccy delegaci oraz przedstawiciele nacjonalistycznej prasy niemieckiej obstawali przy zgłoszonym sprzeciwie. Po długiej dyskusji udało się dojść **do częściowego porozumienia,** które wyraziło się przez przyjęcie kompromisowej propozycji, zgłoszonej przez angielskiego delegata **Richardsona** oraz rosyjskiego **Milnkowa.** Postanowiono przyjąć zasadnicze artykuły „Deklaracji praw dziennikarza“, oddając inne do opracowania komisji przy Zarządzie Głównym Federacji.

—o—

W OKRĘGU NOWOGRODZKIM WYBORY SĄ WAŻNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (Z) Sąd Najwyższy ogłosił dziś **wyrok w sprawie protestu przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nowogródek,** zgłoszony przez Stronnictwo Chłopskie. **Sąd Naj. skargę oddalił.** Motywy wyroku podane będą dnia 12. b. m. — Równocześnie Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę, domagającą się **unieważnienia wyborów w okręgu Pińsk.** Ogłoszenie wyroku odłożono do dnia 12. b. m.

—o—

POSEŁ OKĘCKI NA EMERYTURZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. maja. (Z) Dotychczasowy poseł polski przy rządzie japońskim **p. Okęcki, który został odwołany do centrali, przybył dziś do Warszawy po 2-letnim pobycie w Tokio. P. Okęcki przechodzi na emeryturę, jest on pierwszym urzędnikiem w dyplomacji polskiej, który przechodzi w stan spoczynku po wysłużeniu pełnych 35 lat służby.**

—o—

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W RUMUNJI.

Bukareszt, 5. maja. (PAT) W dniu wczorajszym odbyły się w 7-miu departamentach wybory **uzupełniające** 6-ciu deputowanych oraz 2 senatorów. Olbrzymią większością głosów wybrano 6 ciu kandydatów rządowych. W departamencie romańskim wybrano 2 deputowanych z listy antysemickiej, m. in. prof. Cuzę.

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA III. DEKADĘ KWIETNIA.

Warszawa, 5. maja. (PAT) Bilans Banku Polskiego za III. dekadę kwietnia br. przedstawia się następująco: Zapas złota 702,184.000 zł., tj. o 109.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 5,188.000, do sumy 297,744.000 zł. Również i niezaliczone do pokrycia wzrosły o 822.000 zł., do sumy 11.844.00 zł. Portfel wekslowy spadł o 16,472.000 i wynosi 590,565.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 6,330.000 zł., do sumy 78,717.000 zł. Inne aktywa wynoszą 140,561.000, zatem o 23,600.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. W **pasywach,** pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 62,456.000 zł. do sumy 301.737 zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 77,139.000, do sumy 1,325,984.000 zł. **Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych** i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, wyłącznie złotem wynosił 44.14 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 61.43 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.96 **proc.**

O restytucję samorządu lwowskiego.

OPRÓCZ MIN. JÓZEWSKIEGO PRZYBYWA W TEJ SPRAWIE RÓWNIEŻ DYREKTOR DEPARTAMENTU SAMORZĄDOWEGO M. S. W. KORSAK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (Z) Dyrektor departamentu samorządowego **Korsak wyjechał do Lwowa celem zapoznania się z likwidacją tymczasowego wydziału samorządowego.** Równocześnie podczas pobytu swego we Lwowie p. Korsak odbędzie **szereg konferencyj w sprawie ciągnącej się od bardzo długiego czasu restytucji Rady miejskiej we Lwowie.**

Klub gospodarczy

a dzierżawa Teatrów miejskich.

Lwów, 6 maja.

Wczoraj odbyło się **posiedzenie Klubu Gospodarczego** w sprawie **dzierżawy teatrów miejskich.** Po ożywionej dyskusji, która przeciągnęła się do godziny 11.30 w nocy, uchwalono pozostawić **wolną rękę członkom komisji teatralnej** w sprawie wyboru ewentualnego kandydata na dzierżawcę Teatrów miejskich.

P. Devey udaje się do Rosji

BY RAZ JESZCZE ZBADAĆ SYTUACJĘ GOSPODARCZĄ SOWJETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (Z) Amerykański doradca finansowy przy rządzie polskim, członek Rady Banku Polskiego, **p. Devey udaje się w lecie tego roku w podróż 10-dniową do Rosji sowieckiej.** Będzie to już drugi z kolei pobyt p. Deveya w stolicy Rosji sowieckiej, **poświęcony badaniom sytuacji gospodarczej Sowjetów.**

Warszawa, 5. maja. (PAT) Amerykański doradca finansowy **p. Devey powraca jutro do Warszawy z podróży po Francji i Rumunji.** P. Devey odbył w Bukareszcie szereg konferencyj, na których, jak się dowiadują dzienniki, poruszona była między innymi **sprawa współpracy gospodarczej Polski i Rumunji.**

Pomoc finansowa

dla państwa zaatakowanego.

PRACE KOMITETU ROZJEMSTWA I BEZPIECZEŃSTWA LIGI NARODÓW

Genewa, 5. maja. (PAT) Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów **dyskutował dziś nad projektem międzynarodowej konwencji o niesieniu pomocy finansowej państwu zaatakowanemu.**

Jak wiadomo, zeszłoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów osiągnęło jednomyślne porozumienie w niektórych ważnych punktach i poleciło komitetowi finansowemu Ligi Narodów, łącznie z komitetem rozjemstwa i bezpieczeństwa opracowanie ostatecznego i całkowitego projektu odpowiedniej konwencji międzynarodowej.

Podczas dzisiejszej dyskusji, delegat włoski postawił wniosek, aby pozostawić Radzie Ligi, do jej swobodnego uznania udzielenie lub nieudzielenie pomocy finansowej państwu napadniętemu.

W ten sposób pomoc finansowa miałaby mieć charakter fakultatywny, a nie obowiązkowy.

Ten punkt widzenia delegacji włoskiej został podtrzymany przez delegatów niemieckiego i belgijskiego, natomiast delegat fiński opowiedział się zdecydowanie za obowiązkowym charakterem pomocy finansowej.

Zwycięstwo Polski w turnieju tennisowym

POLSKA—RUMUNJA O PUHAR DAVISA.

Warszawa, 5. maja. (PAT). W czwartym dniu meczu tennisowego Polska—Rumunja, rozgrywanego o puhar Davisa, odbyło się dokończenie spotkania rewanżowego w grze pojedynczej Maks Stolarow (Polska) z Poulieff'em (Rumunja). W pierwszym secie zwycięstwo przypadko w udziale Rumunowi w stosunku 8:6, natomiast decydujący punkt wygrał Stolarow w stosunku 6:3, zdobywając w ten sposób cenne trzy punkty i zwycięstwo dla Polski. **Ogólny wynik meczu jest 3:2 dla Polski.** Warto podkreślić, że jest to pierwsze zwycięstwo Polski w rozgrywkach o puhar Davisa od sześciu lat, tj. od chwili zapisania się do tej konkurencji Polski. Obecnie, po zwycięstwie nad Rumunją, Polska spotka się po raz czwarty z Anglją w drugiej rundzie.

Warszawa, 5. maja. (PAT). Wyniki zawodów o puhar Davisa. W Budapeszcie, w trzecim dniu zowodów **Japonja - Węgry** odbyły się rewanżowe mecze gry pojedynczej. **Sato (J) pokonał zdecydowanie Tackacsa (W) 6:4, 6:3, 6:3. Drugi mecz Kehrling-Ochta (J) dał wyniki 4:6, 6:4, 7:5.** W czwartym secie, przy stanie 6:6 mecz przerwano z powodu ciemności. Na propozycję Japonji zgodzono się, aby ten ostatni mecz nie został zaliczony do rezultatu ogólnego. W ten sposób **zwycięstwo Japonji wyrazi się cyfrą 4:0.** — W **Zurychu** Australja wyeliminowała Szwajcarję 5:0. W **Antwerpji** Hiszpanja pokonała Belgję 4:1. W **Białogrodzie** mecz Szwecja - Jugosławja dał wynik 4:1.

—o—

50-LECIE ZWIĄZKU NARODOWEGO POLAKÓW W STANACH ZJEDN.

N. Jork, 5. maja. (PAT) Uroczystości 50-lecia Związku Narodowego Polaków rozpoczęły się obchodem w Filadelfji, gdzie Związek został założony. Rano złożono wieńce na grobach założycieli, po popołudniu odbyła się akademia z udziałem tysiąca osób. Przemówienie wygłosił konsul generalny Rzeczypospolitej Marchlewski i sędzia najwyższy stanu Pensylwania. Zarząd centralny Związku reprezentowany był przez delegację z dyrektorem Rączka na czele.

—o—

DR. HOFMOKL OBROŃCĄ ZABÓJCÓW BANKIERA CENTNERSZWERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (st) Obrony oskarżonych o zabójstwo bankiera Centnerszwera, Pystków i Stańczyka, podjął się **adw. dr. Hofmokl-Ostrowski.** Obrońca aresztowanych wysłał pismo do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o **wejrzenie w stan sprawy, ponieważ uwięzieni są rzekomo straszliwie pobici i dlatego jeden z nich chciał popełnić samobójstwo.** Obrońca motywuje obszernie, dlaczego nie prosi o to p. Ministra sprawiedliwości, mimo, iż jest on naczelnym prokuratorem państwa.

—o—

ARCHIWUM KOMUNISTYCZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (st) Władze policyjne w Słonimiu wykryły **wielkie archiwum okr. komitetu komunistycznej partji Białorusi Zachodniej.** W wyniku rewizji znaleziono ogromną ilość odezw, instrukcyj i biuletynów. M. i. — co jest charakterystyczne — **znaleziono szereg pism o treści bezbożnej, przysłanych z Sowjetów, a przeznaczonych do kolportowania wśród ludności wiejskiej.** W związku z tem policja aresztowała kilku komunistów, a w tej liczbie **kilku emisarjuszy z Rosji sowieckiej.**

—o—

NOWY HYMN AMERYKAŃSKI.

Waszyngton, 5. maja. (PAT) Kongres Stanów Zjednoczonych powziął uchwałę, **uznającą pieśń „The Star Spangled Banner“ za oficjalny hymn narodowy.**

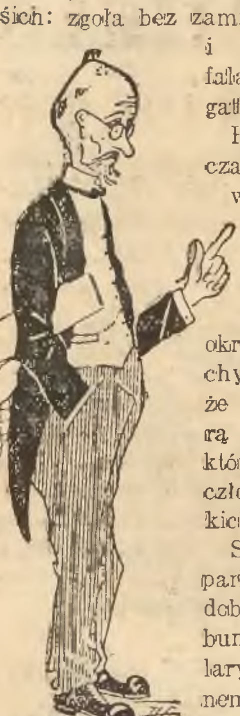
—o—

MIMOCHODEM.

Hilary na meczu

Lwów, 6. maja.

Na zawody Pogoń-Wisła dostaliśmy się w dość tajemniczych okolicznościach: zgoła bez zamiaru. Porwała nas i uniosła wartka fala, płynąca za rogatkę stryjską.



Hilary przypuszczał najpierw, że wybuchł gdzieś w tych stronach pożar. Potem, że stało się tam cokolwiek równie okropnego. — Jest chyba zrozumiałe, że padliśmy ofiarą ciekawości, tej, która zawsze ciągnie człowieka do wszelkich zbiegowisk.

Słysząc z poza parkanu groźny szum dobiegający od trybun i parterów, Hilary rzekł z widocznem podnieceniem:

— Zanosi się na walkę byków.

Ale gdy dostaliśmy się do środka, i dowiedzieli prawdy, znacznie skromniejszej od przeczuć i przewidywań, za późno było na odwrót. Sprawę znów ujął Hilary w sposób lapidarny:

— Jeśli nie opłacą się nam pieniądze, wydane na bilet, niech strata ta nie powstanie z naszej winy. Zostańmy do końca.

I zostaliśmy przez długich 90 minut męczącej niepewności. Przyjaciel mój najpierw informował się u sąsiadów o zasadach tej szlachetnej walki, która gorzała na łysiejącem miejscami boisku, a potem w milczącem skupieniu przyglądał się zapasom. Myślał. Gdy wychodziliśmy, rzekł:

— Ci młodzi ludzie zdają się narażać życie i zdrowie dla idei dość błahej. To jest właśnie piękne.

Odparłem:

— Zapomina pan, że pracują dla sławy własnej i barw swego klubu. Dla wielu z nich jest bramka, strzelona na boisku, jedyną szansą życiową. Aby o panu napisano w dziennikach, musiałby pan dokonać czynu wspaniałego, lub zbrodni, lub w ostatecznym wypadku ulec jakiemuś szczególnemu nieszczęściu. Zaś o tych młodych ludziach pisze się i mówi tylko dlatego, że posiadają daleki wykop lub celną nogę, lub szybki start do piłki. Gracz, który w ostatniej minucie przechyli szalę zwycięstwa, staje się przedmiotem uwielbienia tych kilku tysięcy, których ryk słyszeliśmy przed chwilą.

Hilary zgodził się na ten pogląd.

— Możliwe, że sport jest ostatnią szansą tych, którym natura odmówiła wyższych darów inteligencji i dowcipu. Dostarcza im pewiej nadziei i niekiedy daje chwile szczęśliwe. Ale nie mogę pojąć, w jaki sposób człowiek, obdarzony pewnym rozsądkiem i cieszący się bodaj własnym szacunkiem, może zostać sędzią futbalowym. Jeśli epitet, bezkarnie rzucony dżentelmenowi w twarz, nadweręża jego honor, to honor sędziego po każdym meczu jest chyba roztarty na miazgę i unicestwiony. Ileż wulgarnych słów z ulicznego słownika padło pod jego adresem! Czy sądzi pan, że takiemu sędziemu dżentelmen może podać rękę? Czy można utrzymywać stosunki towarzyskie z człowiekiem, któremu każą „doić kanarki“, nazywają go „kaloszem“, odsądzają od bezstronności, kwestjonują solidność jego ślubnego pochodzenia, wypominają okulary i w stosunku do którego każde określenie uważa się za zbyt słabe i niewinne?

Starałem się uspokoić Hilarego. Wyjaśniałem mu, że dżentelmen, który nie słyszy, lub udaje, że nie słyszy obraźliwych słów otoczenia, ocala swój honor. Odparł:

— Możliwe. Ale sama instytucja wymaga, mojem zdaniem, reformy. — Należy podnieść powagę sędziego, a zarządzeniom jego nadać wyższy autorytet. Zamiast tego biedaka, goniącego po boisku z okiem nieprzytomnem i zachrypniętą gwizdawką, należałoby posadzić trybunał dwunastu sędziów w uroczystych kostjumach i z brodami patrjarchów. Każdy wątpliwy szczegół gry winien być oceniany drogą kolegjalnej narady. Oto wśród nieopisanego podniecenia ktoś strzela niepewną bramkę. Trybuna wyje za i przeciw. Decyzja w tak groźnej chwili może rozpętać burzę. Wobec tego trybunał powolnym krokiem wychodzi do szatni na naradę i wraca nie prędzej, aż namiętność widowni i graczy strawi się sama w sobie. Wśród głębokiej ciszy oświadcza najstarszy z sędziów, zgrzybiały znawca piłkarstwa: „Trybunał uchwalił nie uznać bramki“. — Któż odważyłby się protestować?

— Byliby tacy. Pan nie zna naszej publiczności.

— Jest i na to sposób. Czemuż nie wyjdzie rozporządzenie, że wrzaski są tak samo karane, jak wyskakiwanie z tramwaju? Policjanci z bloczkami krążyliby po trybunach i parterach, ściągając grzywny i napełniając nasz ubogi skarb państwa. W dzisiejszych ciężkich czasach narażenie się na grzywnę uchodzi za wyraz patrjotyzmu. Sportowej publiczności należy także dać sposobność wyładowania patrjotyzmu. Dziś, niestety, jej wysiłki idą na marne.

Tak mówił Hilary — reformator.

—o—

Ankieta w sprawie „szpery“ dyskusję.

Dziś zamykamy

Wyniki i spostrzeżenia z naszego materjału ankietowego.

Lwów, 6. maja.

Mimo dalszego napływania do Redakcji listów, poruszających zagadnienie późniejszego zamykania bramy, postanowiliśmy z dniem dzisiejszym **zamknąć ten dział dyskusyjny,** z tego prostego powodu, że **powiedziano wszystko, co było do powiedzenia,** a nowe głosy są na ogół tylko **powtórzeniem** znanych argumentów za i przeciw. Właściwie prawie **tylko „za“.** — Wśród z górą setki listów, pochodzących od lokatorów, **ani jeden nie opowiedział się za „status quo“.** Wszystkie przyjęły z uznaniem inicjatywę Starostwa grodzkiego, wytaczając wszelkie możliwe motywy, przemawiające za modyfikowaniem obecnych przepisów.

Często i gorąco zalecano zupełne zerwanie ze starym systemem i **zastąpienie go „systemem kluczowym“.** — Na takie kompromisowe wyjście godzili się **również właściciele realności,** z których widocznie nie wszyscy solidaryzują się z treścią „protestu“, złożonego niedawno przez delegację właścicieli w Starostwie grodzkiem. Jeden tylko z tych właścicieli pisał nam o konieczności utrzymania bez zmian dotychczasowych przepisów, ale opierał się przytem jedynie **na trosce o bezpieczeństwo publiczne;** wzgląd ten, wszechstronnie wyświetlony, **nie wytrzymuje krytyki.**

Na marginesie wspomnianej delegacji otrzymaliśmy również kilka listów, atakujących szczególnie ten punkt protestu, w którym mówi się o **„nieodpowiedzialności lokatorów“**, i ich niedojrzałości do posiadania własnego klucza. Oburzenie autorów tych listów było z pewnością uzasadnione, wyrażone zostało jednak **w słowach zbyt gwałtownych,** aby ich publikowanie było możliwe i pożyteczne.

Nie wzięli udziału w naszej ankiecie **dozorcy.** Stwierdzając z ubolewaniem ten szczegół, tłumaczymy go pewnemi trudnościami, na jakie natrafia w tych sferach napisanie listu. A może **brak czasu,** zbyt zaabsorbowanego utrzymywaniem porządku w kamienicach, był głównym powodem milczenia.

W rezultacie więc **wiemy, czego chce większość Lwowa: conajmniej przesunięcia godzin zamykania bram, a najchętniej wydania lokatorom kluczy. Jeśli opinja ludności posiadać ma wpływ na przyszłe zarządzenia, to opinja ta jest jasna i niedwuznaczna.**

Zamykając ankietę, dajemy na zakończenie kilka wesołych uwag, nadesłanym nam przez p. **dra Bolesława Białkowskiego.** Oto, co pisze:

Apel do Ligi Narodów.

Kwestja otwierania wzgl. zamykania bram, **nie jest taką prostą,** jakby się to komuś mogło zdawać. Są to kwestje **wielkiej doniosłości** i niema nic gorszego, aniżeli decyzja powzięta pośpiesznie, dorywczo — i pociągająca za sobą nieobliczalne skutki. Dlatego należałoby ankietę rozszerzyć — i wystosować zapytania w tej kwestji także **do specjalistów spraw zamykania i otwierania bram** w innych miastach Polski — no i oczywiście do **stolic europejskich.**

Jako dalszy etap, sądzę, że najwłaściwszem byłoby **wybranie kilku delegatów miasta Lwowa,** którzyby udali się dla zbadania tej kwestji w innych państwach — oraz urządzenie **Międzynarodowej Konferencji w Genewie,** przyczem do obrad z głosem doradczym możnaby dopuścić członków Konferencji Rozbrojeniowej. Już i tak **oczy całej Europy są skierowane na Lwów** i rezultat narad w sprawie zamykania bram, oczekiwany jest z niepokojem, zupełnie zrozumiałym, — **przecież tu idzie o całą jedną godzinę!**

Jako punkt wyjścia obrad Konferencji byłaby kwestja — w czyim interesie leży wcześniejsze wzgl. późniejsze zamykanie bram? Czy **w interesie większości, czy mniejszości?**

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście interes dozorców. Z tego punktu widzenia powinno się **zamykać bramy o godz. 12 w południe i otwierać o tej samej godzinie.** Sądzę, że ten punkt widzenia jest najwłaściwszy i że ten właśnie przyjmie Międzynarodowa Konferencja. Należy jednak być przygotowanym, jak to zwykle w życiu bywa, że ten zdrowy punkt widzenia nie przyjmie się, mimo wszelkich atutów za nim przemawiających — a to z powodów **zakulisowych in-**

tryg podrażnionych interesów partyjnych. — Ewentualność ta grozi społeczeństwu lwowskiemu tem, że Konferencja zacznie się zastanawiać nad kwestją, czemuby właściwie nie można zamykać bram o g. 23 i jakie są złe strony, wzgl. skutki takiego postanowienia, jeśli idzie o publiczność lwowską.

Nie jest jednak wykluczone, że Konferencja, **nie chcąc zrywać z wiekową tradycją** i szanując interesy obu stron, wybierze punkt widzenia kompromisowy i postanowi, że **w przyszłości będzie się zamykać bramy we Lwowie o g. 21-ej.**

PROFESOR DEMBIŃSKI DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU OXFORDZKIEGO.

Oxford, 5. maja. (PAT) W uniwersytecie oxfordzkim odbyło się dziś uroczyste nadanie doktoratu honoris causa **Bronisławowi Dembińskiemu,** profesorowi uniwersytetu poznańskiego, prezesowi Międzynarodowego Kongresu Historycznego, mającego się odbyć w Warszawie w r. 1933.

—o—

POŻAR W MAJĄTKU HR. POTOCKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. maja. (st) Wczoraj w nocy niewykryci narazie sprawcy **podłożyli ogień pod kilkanaście stert owsa hr. Alfreda Potockiego na terenie majątku Romanów-Czerniejów** w powiecie bobreckim. Spaliły się trzy sterty owsa, wartości przeszło 20 tys. zł.

—o—

PRZECIW ZWIĘKSZENIU SZYBKOŚCI PRZEZ AUTOBUSY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. maja. (st.) Do Min. robót publ. zwróciły się przedsiębiorstwa autobusowe o **zezwolenie na zwiększenie szybkości na szosach po nad przewidywaną w ustawie normę 40 km. maksimum na godzinę.** Min. robót publ. po rozpatrzeniu petycji wydało **odpowiedź odmowną.**

—o—

200 ofiar orkanu

OKOŁO STO OSÓB PRZEPADŁO BEZ WIEŚCI.

Tokio, 5. maja. PAT) Panuje obawa, **iż gwałtowny orkan, który wczoraj wieczorem nawiedził południową część Sachalinu oraz wyspę Hokkaido, spowodował śmierć wielu rybaków. Około 100 osób przepadło bez wieści. Fale morskie wyrzuciły na brzeg wiele trupów.** Szkody materjalne oblicza się na 5 miljonów jen.

Tokio, 5. maja. (PAT) **Liczba ofiar ostatniego orkanu zbliża się do 200. Dotychczas znaleziono 94 trupy, o 100 osobach nie ma dotychczas żadnych wiadomości**

Aresztowanie „króla pornografji"

OD SZEREGU LAT POSZUKIWAŁA GO POLICJA SZEREGU KRAJÓW EUROPEJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. kwietnia. (st) W Berlinie aresztowano człowieka, którego **jako międzynarodowego „króla pornografji"** poszukują od szeregu lat policje różnych krajów europejskich. W jednej z berlińskich kawiarń przychwycono **Estończyka Neda de Bagge** w chwili, gdy ten hurtownik pornograficznych wydawnictw na całą Europę, **pertraktował ze swymi agentami.** Ned de Bagge główną swoją siedzibę miał w **Tallinie,** skąd prowadził szeroko rozgałęziony handel. Rozsyłał on na wszystkie strony świata prospekty o treści zgoła niedwuznacznej, adresując je przedewszystkiem do **studentów,** albowiem ci uchodzą za najlepszych odbiorców tego rodzaju literatury. Centralnymi punktami wysyłki są **Budapeszt, Wiedeń i Paryż.** „Król pornografji" Ned de Bagge udał się do Berlina celem zorganizowania tam **wielkiego składu swych wydawnictw,** które miały się rozchodzić na całe Niemcy, **Polskę,** Czechosłowację i Rumunję.

Broń, amunicja i granaty ręczne

ZNALEZIONO W KLUBIE SPORTOWYM MARYNARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 5 maja. (PAT). Policja polityczna na podstawie dłuższej obserwacji przeprowadziła dziś **niespodziewaną rewizję w mieszkaniu radcy rządowego dr. Luebbena, kierownika tzw. klubu sportowego marynarki niemieckiej, a zarazem jednego z najbardziej aktywnych członków bojówki nacjonalistycznej Wiking.** Urzędnicy policyjni zrewidowali jednocześnie wynajęte przez klub, rzekomo dla celów sportowych, **łodzie, znajdujące się na przystani jeziora Stoessensee w pobliżu Berlina. Rewizja dała wyniki nieoczekiwane. W mieszkaniu dr. Luebbena wykryto cały magazyn wojskowej broni palnej, amunicji i granatów ręcznych. Pozatem policja skonfiskowała kilkaset sztuk emblematów rozwiązanej bojówki Wiking. Dr. Luebben oraz kilku członków klubu zostali aresztowani.** Dotychczasowe śledztwo wykazało, że **klub był organizacją o charakterze czysto wojskowym** i uprawiał pod kierownictwem b. oficerów marynarki niemieckiej stałe ćwiczenia wojskowe. Członkowie klubu, rekrutujący się z szeregów młodzieży nacjonalistycznej, odbywali regularne ćwiczenia w używaniu wszystkich rodzajów broni.

—o—

GODZINNA KONFERENCJA PREMJERA SŁAWKA Z MARSZ. PIŁSUDSKIM

Warszawa, 5 maja. (PAT). Premjer Sławek **udał się dziś o godz. 12 do Belwederu.** Konferencja Marszałka Piłsudskiego z Premjerem trwała godzinę.

—o—

MARSZ. SZYMAŃSKI U PREMJERA.

Warszawa, 5. maja. (PAT) Marszałek Senatu prof. **Szymański** złożył dziś przed południem wizytę Premjerowi **Sławkowi.**

—o—

MINISTROWIE WRÓCILI DO WARSZAWY.

Warszawa, 5 maja. (PAT). Dziś powrócił do Warszawy po dwudniowym pobycie w Wilnie minister pracy i opieki społ. **Prystor** i objął urzędowanie.

Warszawa, 5 maja. (PAT). Dziś rano powrócili do Warszawy kierownicy ministerstw przemysłu i handlu **Kwiatkowski** i skarbu **Matuszewski.**

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Królewska Huta, 5 maja. (PAT). Wczoraj odbyły się tu **wybory do rady miejskiej.** Uprawnionych do głosowania było 37.574, głosowało 35.151 czyli około 96 prc. Poszczególne listy otrzymały: Nr. 1. Blok jedności chłopsko - robotniczej 3 mandaty. Nr. 2 i 8 narodowo - chrześcijańskie zjednoczenie pracy i PPS. frakcja rewolucyjna 8 mandatów. Nr. 3 socjaliści niemieccy 5 mandatów. Nr. 4. Katolicki blok ludowy 5 mandatów. Nr. 5. PPS. 1 mandat. Nr. 6. Narodowo - żydowski blok wyborczy 1 mandat. Nr. 7. N. P. R. 5 mandatów. Nr. 10. Niemcy 24 mandaty. Nr. 11. Blok katolicko - narodowy 2 mandaty. **Niemcy w stosunku do wyborów z r. 1926 stracili 9 mandatów. Ponadto socjaliści niemieccy stracili 1 mandat**

16

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Dlaczego więc nie przywiódł pan wówczas pani Ducksmith i nie zostawił ich pan samych?

Porwał się niecierpliwie z krzesła i strzepnął komicznie palcami.

— Mon Dieu! — zawołał. — Ach, wy Anglicy! Bardzo mili jesteście, ale nie posiadacie ani odrobiny romantyzmu. O prawdziwym dramacie nie macie również najmniejszego pojęcia. Ale, wie pan, napiłbym się teraz chętnie whisky z sodową wodą.

KAPRYSY FORTUNY.

Czytelnicy pamiętają prawdopodobnie, że rodzice Arystydesa Pujola byli prostymi wieśniakami, którzy całe swe życie przepędzili w zapadłym, niegdyś warownym, Aigues-Mortes. Pomimo ciągłych podróży po świecie, Arystydes zawsze pamiętał o „swych staruszkach", a oni darzyli go uczuciem bałwochwalczego uwielbienia. Co roku prawie Arystydes wpadał choć na dni kilka do Aigues-Mortes, a przy każdym uśmiechu fortuny, co zdarzało się wprawdzie niezbyt często, nie omieszkał przesłać jakiegoś miłego upominku rodzicom. Upominki te przechowywali państwo Pujol w specjalnem sanktuarjum, nie dotykając się ich w dni powszednie zupełnie. Arystydes był w ich mniemaniu człowiekiem niezwykłym, ale był przecież dobrym synem,



...gdy postawił na kartę jakąś niewielką sumę...

zresztą zli synowie zdarzają się we Francji tak rzadko.

Jednak pewnego razu Arystydes omal że nie był sprawcą śmierci swych staruszków, przesławszy im listem poleconym dwa arkusiki błękitnego papieru, które, jak się okazało, były banknotami tysiąc-frankowymi. Mon Dieu! Cóż się stać mogło? Czyżby Arystydes ograbił Bank Francuski? Oprzytomniła staruszków dopiero uwaga sąsiada, który radził przeczytać list, przysłany wraz z pieniędzmi. Z listu tego zrozumieli niewiele. Arystydes przebywał ostatnio w Aix-les-Bains, gdzie zebrał dość duży majątek; o Aix-les Bains słyszeli państwo Pujol po raz pierwszy w życiu. Syn ich mieszkał w hotelu de l'Europe, gdzie zatrzymywała się zawsze królowa Wiktorja (o królowej Wiktorji ktoś im opowiadał), obracał się w najlepszem towarzystwie i byłby ogromnie rad, gdyby staruszkowie zechcieli uczcić ostatnie jego powodzenie wypiciem butelki dobrego wina z doskonałym francuskim tortem. Ale starszy pan Pujol poczytywał za grzech tracenie pieniędzy na tego rodzaju głupstwa, udał się więc do banku, zamienił banknoty na setki złotych luidorów, które wsypał w domu do małego płóciennego woreczka i ukrył pod materacem małżeńskiego łoża.

— Oby to tylko nie były kradzione pieniądze! — wzdychała matka.

— A czyż nie wszystko jedno? Schowane już tak, że nikt ich nie znajdzie.

(C. d. n.)

Sierżant-pilot zabił swoją żonę.

Tragiczna śmierć E. Jachtholzowej.

„Oj Edziu, co robisz, ja już nie mogę..."

Lwów, 6 maja.

(—) Wieczorem dnia 17 lutego br. **kolonja wojskowa w Sknilowie została wstrząśnięta wieścią o tragicznej śmierci Eugenji Jachtholzowej, żony sierżanta - pilota z 6. p. lotniczego, zamieszkałego w tej kolonji.** Pod zarzutem zabójstwa żony jeszcze tego samego wieczoru władze wojskowe **aresztowały Jachtholza, który przyznał się, że w przystępie zamroczenia alkoholowego przebił swą żonę w pierś.**

Jachtholz, który z żoną swą miał dwoje dzieci, żył z nią na ogół nieszczególnie. Jak w wielu małżeństwach, tak i między nimi **powstawały kłótnie i gniewy na tle materjalnem,** albowiem Jachtholz oddawał żonie na utrzymanie domu **połowę, względnie najwyżej dwie trzecie swojej gaży, resztę zaś pieniędzy zużywał na swoje osobiste potrzeby, a w szczególności na alkohol.** W sobotę 15 lutego w Izbie Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim odbywała się **zabawa taneczna podoficerów 6. pułku lotniczego,** na której Jachtholz pełnił funkcje komitetowego i był zajęty przez całą noc przy bufecie. Po ukończonej zabawie **razem z żoną w zgodzie i spokoju powrócił do domu.** Następnego dnia w poniedziałek poszedł do normalnego zajęcia i przed południem był w spółdzielni, gdzie **wypił kilka kieliszków wódki.** Ponieważ w godzinach południowych miało się odbyć **rozliczenie kasowe między kpt. Górskim a komitetowymi,** przeto Jachtholz nie poszedł już do domu, lecz pozostał w spółdzielni. Po dokonanym obrachunku, około godziny 4-tej **kpt. Górski ofiarował komitetowym litr wódki i 25 litrów piwa, celem uraczenia się za trudy poniesione około urządzenia zabawy.** Komitet złożony z 12 osób pił tę wódkę i piwo, a gdy trunki te zostały skonsumowane, **dokupiono ze składki jeszcze 1 litr wódki i bawiono się dalej.** Około godz. 19-tej weszła do spółdzielni żona Jachtholza **celem zakupienia mąki.** Jachtholz podszedł ku niej, począł z nią rozmawiać i **zaprosił ją do stołu.** Jachtholzowa, aczkolwiek była zagniewana na męża, że przez cały dzień nie był w domu i zapijał się, to jednak **usiadła przy wspólnym stole i na ogólną prośbę wypiła nieco wódki i piwa.**

Ucieczka przed żoną.

Po godzinie **oboje opuścili lokal spółdzielni,** przyczem jak stwierdzili świadkowie, **Jachtholz wyszedł nieco podpity,** ale władał wszystkiemi zmysłami, gdyż rozmawiał i odpowiadał, jak człowiek normalny. Po drodze Jachtholzowa poczęła mężowi **czynić wymówki, że zaniedbuje dom i traci pieniądze na pijatykę w spółdzielni.** Te zarzuty **rozgniewały Jachtholza,** a obawiając się w domu jeszcze ostrzejszych wymówek, **postanowił wrócić do koszar i ukryć się w nich.** W tym celu zawrócił z połowy drogi i **począł biec ścieżką do głównego toru kolejowego ku budynkom koszarowym.**

Odwrócił się i w pierś jej wbił nóż!

Po chwili usłyszał, że **żona biegnie za nim, wyjął wtedy posiadany przy sobie nóż sprężynowy, otworzył go i trzymając w ręce biegł dalej.** Naraz usłyszał wołanie: **„Oj Edziu, co robisz, ja już nie mogę". Wtedy odwrócił się i wbił jej nóż w pierś, poczem nóż odrzucił instynktownie od siebie, a sam biegł dalej. Gdy usłyszał rozpaczliwe jęki żony, zawrócił, a ujrzawszy ją słaniającą się z nóg, zwrócił się do jakiejś osoby z prośbą o pomoc, a mianowicie do motorowego Gottfrieda, który ciężko ranioną zaprowadził do Izby chorych w budynku Nr. 1, gdzie poczęto ją opatrywać i cucić.** Jachtholz na pytanie sanitarjuszy, co się stało, odpowiedział, że **żona w stanie podnieconym biegła za nim, upadła w rowie na szkło z flaszki i zraniła się w pierś.** Jachtholzowa mimo udzielonej jej pomocy w Izbie chorych **w godzinę po wypadku zmarła.** Na wiadomość o jej zgonie Jachtholz przez chwilę rozpaczał, poczem odprowadzony do domu **rozebrał się i zasnął.**

Rozprawa potrwa trzy dni.

Śledztwo sądowe przeciwko Jachtholzowi zostało zamknięte i dziś stanie on **przed sądem wojskowym, oskarżony o zbrodnię zabójstwa z art. 453 i 455 wojsk. kodeksu karnego.** Senatowi przewodniczyć będzie szef sądu wojskowego **pułk. dr. Stampfl,** oskarżać będzie prokurator **kpt. dr. Mirzyński,** obrony podjął się **dr. Roman Aleksandrowicz.** Rozprawa, do której wezwano **znawców psychjatrów,** potrwa trzy dni.

Samobójstwo aptekarza lwowskiego

Z POWODU KRYTYCZNEJ SYTUACJI FINANSOWEJ.

Lwów, 6. maja.

(—) Wczoraj po południu na lwowski świat aptekarski spadła, jak grom z jasnego nieba **wiadomość, że cenione w tutejszych sferach aptekarskich magister farmacji, współwłaściciel apteki przy pl. Teodora 3, dr. Abraham Dorżawetz, liczący lat 55, popełnił samobójstwo przez otrucie się strychniną.**

Aptekarz Dorżawetz był wieloletnim współpracownikiem w aptece **Beisera.** Po sprzedaniu tej apteki przed kilku laty **Dorżawetz znalazł się bez posady** i przez trzy lata siedział bezczynnie, zaciągając długi. Wreszcie niedawno do spółki z innym aptekarzem **otworzył aptekę przy pl. Teodora 3, na której urządzenie zaciągnął nowe długi.** Tymczasem apteka nie dawała spodziewanych dochodów tak, że zaledwie Dorżawetz mógł z wpływów opędzić konieczne wydatki na życie, nic nie spłacając ze swoich długów. **Wierzyciele poczęli go naciskać.** Sytuacja stawała się dla Dorżawetza **coraz bardziej krytyczna** i wczoraj w południe w lokalu Izby aptekarskiej, przy ul. św. Mikołaja **Dorżawetrz zażył w zamiarze samobójczym większą ilość strychniny.** Zawezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, ale w czasie udzielanej mu pomocy **Dorżawetz zmarł.**

Lwów czy Kaczydół?

OKROPNY STAN ULICY SNOPKOWSKIEJ I ŚWIĘTOKRZYSKIEJ.

Lwów, 6 maja.

(.) „Miejcie oczy do widzenia i uszy do słyszenia" — głosi zasada ewangeliczna. Niestety nie chce jej do siebie zastosować Miejski Wydział drogowy. i Zakład czyszczenia miasta, odnośnie do skarg jakie zanoszą za pośrednictwem naszego pisma mieszkańcy **ulic, traktowanych szczególniej po macoszemu.**

Niejednokrotnie poruszaliśmy już **okropny wprost stan ulicy Snopkowskiej,** wyglądającej w słotnej porze roku jak rozkisłe bagna pińskie, zaś w lecie jak pustynne wydmy Sahary, zasypujące tumanami pyłu gardła i piersi mieszkańców. — Mimo tych naszych apelów, na ulicy Snopkowskiej nic się nie zmieniło. Ani Wydział drogowy Magistratu, ani Zakład czyszczenia miasta nie uważają za stosowne zająć się **uporządkowaniem tej ulicy.**

Podobne skargi dochodzą nas od mieszkańców **ul. Świętokrzyskiej,** która jest jakoby **wiernem odbiciem ul. Snopkowskiej.** Tak tu, jak i tam **wyboje i dziury, zniszczona zupełnie nawierzchnia, przedstawiają obraz takiego zaniedbania,** że trudno uwierzyć, że ulice te wchodzą w skład terenu miasta tej miary, co Lwów, gdyż zaiste powstydziłaby się ich nawet jakaś przysłowiowa Pipidówka.

Jakkolwiek stałość zasad jest cnotą a w tym wypadku Wydział drogowy i Zakład czyszczenia miasta **ignorują słuszne żądania mieszkańców tych ulic,** z konsekwencją, godną zaiste lepszej sprawy, to jednak my z naszej strony nie dajemy za wygraną i w interesie tak po macoszemu traktowanych mieszkańców tych ulic, ponoszących na rzecz miasta takie same ciężary, jak ogół ludności Lwowa, **apelujemy ponownie do Zarządu Miasta,** aby zechciał wreszcie zająć się tą sprawą a po zbadaniu smutnego stanu rzeczy, spowodować uporządkowanie wyżej wymienionych ulic

Za kolportaż bibuły antypaństwowej

ZOSTAŁ ZASĄDZONY 23-LETNI CZELADNIK RZEŹNICKI NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Lwów, 6. maja.

(—) Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj **23-letni czeladnik rzeźnicki Bronisław Łotocki, oskarżony o kolportaż bibuły komunistycznej.** Policja w I. kwartale b. r. stwierdziła, że na adres Teofila Jabłońskiego, zamieszkałego na Jałowcu, nadchodziły **paczki z Warszawy, zawierające ulotki, wydawane przez PPS. lewicę o treści antypaństwowej.** Dnia 18. lutego b. r. nadszedł taki pakunek na pocztę w Jałowcu na adres Jabłońskiego, ale Jabłoński nie mógł go osobiście odebrać, gdyż w tym czasie **siedział w więzieniu pod zarzutem działalności antypaństwowej.** Dnia tego do żony Jabłońskiego zgłosił się Łotocki, któremu Jabłońska dała recepis i **Łotocki pakiet z bibułą na poczcie podjął, przyniósł go do mieszkania Jabłońskich i tam zawartość rozdzielił na 12 części, przeznaczając je na poszczególne dzielnice, poczem rozdzielony materjał zabrał ze sobą.** Na drodze spotkał się **z Aleksandrem Pochmurskim,** którego **poprosił,** by pakiety te wziął do siebie w przechowanie. **Pochmurski nie wiedząc o co chodzi, zgodził się.** Tymczasem w drodze na ul. Piekarską **wywiadowcy policyjni, którzy przez cały czas obserwowali ruchy Łotockiego obu przytrzymali.** Pochmurski wykazał swą niewinność i został zwolniony, zaś **Łotocki poszedł do więzienia.**

Na wczorajszej rozprawie **sędziowie przysięgli potwierdzili winę Łotockiego** w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z § 65, a Trybunał na tej podstawie zasądził oskarżonego **na 6 miesięcy więzienia.** Trybunałowi przewodniczył radca **Antoniewicz,** oskarżał prokurator **dr. Mostowski,** bronił adwokat dr. **F. Aszkenazy.**

Echa uroczystości 3-go Maja

Lwów, 6 maja.

Uroczysta akademja w Bogdanówce. Czytelnia TSL. im. St. Żeromskiego w Bogdanówce urządziła w bież. roku uroczystą Akademję w dniu 3 Maja popoł. w sali Kasyna Monopolu Spirytusowego. Program Akademji był wielce urozmaicony, po przemówieniu okolicznościowem prezesa Czytelni p. St. Kuźniewicza i odegraniu przez orkiestrę mandolinową hymnu narodowego, nastąpiły produkcje Chóru Państw. Kursów Nauczycielskich we Lwowie pod kierunkiem prof. p. Czesława Kozietulskiego, śpiew solowy art. op. p. Aleksandra Szczęścikiewicza przy akompanjamencie p. pułk. Zofji Śniadowskiej, p. Danuty Kuźniewiczówny pianistki i miejscowego Koła mandolinistów. Na zakończenie Akademji Koło dramatyczne Czytelni pod kierunkiem p. Tomidajewicza odegrało sztukę w 1 akcie K. Glińskiego pt.: „Dzwon zaklęty“, zakończoną żywym obrazem.

Kolej. Przysp. Wojsk. (Ognisko Lwów) obchodziło uroczyście rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja. W godzinach porannych kompanja K. P. W. pod dow. ppor. rez. ob. J. Bochny wzięła udział w nabożeństwie, a następnie w defiladzie. O godz. 12. odbyła się uroczysta Akademja, urządzona staraniem Zarządu Ogniska lwowskiego K. P. W. w sali Warsztatów głównych P. K. P. przy ul. Dojazdowej. Na całość złożyło się przemówienie okolicznościowe ob. Ferdynanda Kulikowicza; deklamacja Wandzi Bochnówne); część muzyczno - wokalna wykonana przez Tow. Muzyki Kolej. i Chór kolej. „Syrena“ pod batutą p. Martyniaka oraz śpiew solowy p. Wernera przy akompanjamencie ob. Tadeusza Szychowskiego. W Akademji wzięli udział dyrektor kol. inż. Paweł Prachtel - Morawiański z naczelnikami Wydziałów D. O. K. P. i miejscowych urzędów, reprezentanci wojskowości z płk. Giglem, Zarząd Okręgowy Ogniska K. P. W. w komplecie z prezesem ob. Köhlerem i Łuckiem, tudzież liczna rzesza członków i sympatyków K. P. W. z rodzinami.

Śmiertelny strzał przez okno.

Lwów, 6. maja.

(—) Przedwczoraj w nocy **nieznany sprawca strzelił przez okno do mieszkania Iwana Kuracha w Siedliskach (pow. Bóbrka). Strzał ugodził śpiącego wówczas w mieszkaniu 50-letniego Stefana Hryciowa, który zginął na miejscu. Zawiadomiona o morderstwie policja wdrożyła natychmiast dochodzenia, celem wyśledzenia sprawcy mordu.**

To, co jest w duszy mej...

Mojej Żonie i Córkom.

To, co jest w duszy mej najistotniejsze,
a czego nieraz sam pojąć nie mogę,
niech dąży do Was w tę odległą dal,
niech idzie, by być jak obrońca stal
niepokonalna, niwecząca trwogę
wszelką, przeszkody niszcząc jak najmniejsze.

A tą pratreścią mej duszy, zagadką,
tem, czego życie zabić nie zdołało,
życie, co tworzy, lub niszczy, jak trąd
jest, — to mi przyzna najsurowszy sąd, —
miłość, co przez Was jest mi zrozumiałą
mieniąca kamień dróg mych w ścieżkę gładką.

Zawszem dostrzegał, że w duszy mej miłość
tli, potężnieje i w ogień wybucha,
dla Was, trzech moich, przejedynych dusz,
dla Was, w czas nawet przerozpacznych głusz,
gdy wszystko, zda się, pożera noc głucha,
gdy wszystko bytu niweczy zawiłość.

Zgłuszaną nieraz była miłość ona,
zduszaną życia troską i ciężarem,
gaszoną trucizn niszczycielskich tchem,
lecz w głębi, w tajni, pod najgorszem złem
tliła się ona niezgaszonym żarem,
tliła osłabła, ale nie zniszczona

Żyła beżśmiertna w tajni... Nieraz w szale
obłędnym jam ją miewał za kajdany,
przeszkadzające mi unieść się w lot,
myślałem: tkwi wciąż, jak zatruty grot,
co wciąż odnawia gojące się rany,
co wciąż w przyziemnym pogrąża mnie kale.

Ale mijały błędu paroksyzmy,
gdy duszę skrucha zbieliła i żale,
wiedziałem, iż jest jak grzesznemu currest,
że to jest Boży, zbawicielski gest,
co z błót w podniebne wynosi oddale,
niszcząc szatanie, obłąkańcze schizmy.

I wybawieniem w niej znajdywał zawsze
i moc czerpałem z niej do walki z losem, —
a bywał twardy, nieczuły, jak kat, —
i poznawałem, że w niej jest mój świat,
że w niej moc, która woła zbawczym głosem: —
— Jesteś! nie zmogły cię męki najłzawsze!...

Niechże ta miłość za Wami podąża
jako Stróż-Anioł, dzisiaj już pokorny,
i niech prostuje życia ścieżki Wam,
a nawet wtedy, gdy już będę tam,
gdzie każdy pójdzie w życia czas niesperny,
niechaj modlitwą Was zawsze okrąża...

Chodorów, w maju.

Adam Stodor.

Na srebrnym ekranie.

Kino Palace: „Wiking“, film kolorowany. — Kino Apollo: „Zaklęta rzeka“.

Lwów, 6. maja.

(?) Wikingiem rozpoczyna się nowa era sztuki kinematograficznej. Wchodzimy bowiem w okres filmów kolorowanych. A nie należy dodawać, że inowacja ta wpłynie bardzo dodatnio na rozwój sztuki kinematograficznej W Wikingu prócz reżysera do głosu doszedł malarz, który świetnem ujęciem zarówno widoków natury jako też świetnem uchwyceniem wnętrz i doborem kostjumów, bogactwem barw pieścił oko widza. Scenarjusz nieszablonowy, przedstawia rycerskie dzieje Wikingów, tych nieustraszonych synów morza podczas ich śmiałych wypraw. Na tem tle rozgrywa się miłość trzech mężczyzn ku jednej kobiecie, w końcu zwycięża najmłodszy i najprzystojniejszy. W czołowych rolach wystąpili z powodzeniem: Paulina Starke, Donald Crise i Le-Roy Masch. Film uzupełniają dwa dodatki.

*

Recenzję z premjery kina Apollo rozpocząć należy wbrew uświęconym tradycjom od świetnego dodatku dźwiękowego, w którym produkuje się nadzwyczaj zgrany chór florencki. Szkoda tylko, że produkcje tego chóru trwają tak krótko. Nie znaczy to, by główny film pod tytułem „Zaklęta Rzeka“ był słaby, wprost przeciwnie, niemniej jednak chór florencki dzięki idealnemu zgraniu zasługuje na wyróżnienie. W „Zaklętej Rzece“ na plan pierwszy wybija się znany tenor amerykański Ryszard Barthelmess przez odśpiewanie kilku bardzo ładnych piosenek. Partnerka jego Betty Compson jest miłą i porywającą, zwłaszcza w momentach lirycznych. Scenarjusz zajmujący, przedstawia borykanie się z losem człowieka, który przez niedoświadczenie zeszedł z prawej drogi. Ilustracja muzyczna dobra. Film ten nie prędko chyba zejdzie z ekranu kina Apolla.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 7. V. 1930.

Z TEATRU.

„Lwie serca“, widowisko sceniczne w 4 obrazach Juljusza Petryego.

W dobiegającej do końca walce o teatry miejskie we Lwowie, dyrektor Czarnowski rzucił na swoją szalę znowu piękny gest zrealizowania do ostatka konkursu dramatycznego miasta Lwowa przez wystawienie odznaczonej na tym konkursie sztuki „Lwie serca“ Petryego. Gest ten, dzięki wysokim walorom inscenizacji i przepysznej, nie liczącej się z kosztami wystawie, przemienił się w czyn artystyczny, o którym mówi się dziś głośno w całym kulturalnym Lwowie. I myślę, że czyn ten ma więcej w sobie siły ważkiej, niż wszystkie inne liczne argumenty, które przemawiały i przemawiają do tej pory za oddaniem temu właśnie człowiekowi dalszej dzierżawy teatrów miejskich we Lwowie, bo zahacza on silnie nie tylko o dziedziny artystyczne, ale także i uczuciowe. Artystycznie pokazał dyr. Czarnowski, co potrafi zrobić u siebie w domu, wciągniętemi mądrze i wnikliwie do pracy teatralnej siłami wyłącznie lwowskiemi, bez uciekania się do pomocy przereklamowanych inscenizatorów warszawskich, dając nam widowisko pierwszej klasy, świeże i nowe w inwencji inscenizacyjnej, bajkowe w kolorze i dźwięku, godne najbardziej współczesnego teatru. — Uczuciowo zaś udowodnił znowu, jak silnie związany jest sercem z naszem miastem, realizując zupełnie poniechany przez poprzednich dyrektorów lwowski konkurs dramatyczny i wystawiając w przeciągu swej sześciomiesięcznej dotychczas dzierżawy czwartą z rzędu premjerę lwowskiego autora.

Po stronie dyr. Czarnowskiego są czyny, po stronie jego konkurentów jedynie obiecanki. I czyny te powinny zaważyć na szali kończącej się właśnie rozgrywki o teatry lwowskie.

Wracam teraz do sztuki Petryego „Lwie serca“, to cztery obyczajowo-historyczne obrazki z czasów oblężenia Lwowa przez bandy kozacko-tatarskie Chmielnickiego, pisane częściowo trzynastozgłoskowym wierszem białym, częściowo prozą, związane we fabule jedynie cienką nitką romansu rycerza z piękną burmistrzanką, bo akordem zasadniczym tych obrazów jest gloryfikacja niezłomności i bohaterstwa mieszczaństwa lwowskiego, które pod komendą Arciszewskiego oparło się najazdowi hordy, zmuszając Chmiela do odstąpienia od murów miasta. Tło historyczne zaledwo podmalowane, konflikty nie pogłębione, postacie traktowane szkicowo. Pierwiastki heroiczne obrazów z komedjowemi powiązane zręcznie Szekspirowską nieco postacią ciury i chudopachołka Warwasa. Wszystkiego po trosze: tragedji, dramatu, melodramatu, komedji, komedji del-arta, trochę poezji i prozy, śpiewu, muzyki, baletu, żywego obrazu. Jednem słowem co' w rodzaju rewji historycznej obecnie tak modnej za granicą. Autor dał wszystkie możliwości, nie wyzyskując żadnej, z widoczną tendencją stworzenia lekkiego, barwnego, żywego widowiska dla szerokich mas, wiedząc, że w tej formie najłatwiej trafiają do dusz idee narodowe i patrjotyczne, i że ze wszystkich praw najbardziej ważkiem jest prawo kontrastu. Z trudnego tego zadania wywiązał się Petry niezwykle zręcznie, z widocznym na każdem miejscu umiarem artystycznym i kulturą literacką. Wiemy juz z doświadczenia, że najtrudniejszą jest oprawa szkiców. Teatr lwowski przystroił szkice sceniczne Petryego w ramy, które przeszły wszelkie najśmielsze oczekiwania formą artystyczną, cyzelatorstwem szczegółów, linją i barwą dostosowaną świetnie do istoty i treści dzieła. Na ramy te złożyły się trzy najważniejsze czynniki teatralne: inscenizacja i reżyserja, muzyka i pomysły kostjumowo-dekoracyjne.

Inscenizacja i reżyserja Frączkowskiego była świetna, pomysłowa, inteligentna, zrywająca z przeżytymi szablonami. Operowała ona na ciągle się zmieniających dwóch kontrastowych płaszczyznach ruchu i żywego obrazu, z doskonałem odczuciem momentów, w których ruch dla spotęgowania nastroju stężał w żywy obraz, a żywy obraz rozpływał się w ruchu. Przypominało to powierzchnię kolorowego morza w chwili zachodu słońca, marszczonej od czasu do czasu powiewem wiatru.

W sferze dźwięku Adam Sołtys dopiewał wszystko to, o czem marzyło się autorowi. Jego ilustracja muzyczna to dzieło dojrzałego, wnikliwego muzyka, który po raz pierwszy po swoich ciekawych pieśniach przedstawił się nam jako kompozytor instrumentalny na większą skalę. Świeżość motywów, przyjęte chociaż całkiem współczesne opracowanie tematyczne i kontrpunktyczne, soczysta instrumentacja, złożyły się na całość, która zalektryzowała lwowskich melomanów. Pełen dramatycznych akcentów, koronkowo opracowany finał czwartego obrazu, godny był raczej opery niż ilustracji do dramatu. Jestem pewny, że po tej ślicznej próbie dyr. Adam Sołtys nie da nam długo czekać na jakieś większe dzieło symfoniczne, oratoryjne lub operowe. W sferze barwy projektami kostjumowymi prawdziwą czarodziejką okazała się Janina Przybylska. Ze sfery swych ślicznych lalek przeszła jednym skokiem w sferę kostjumów teatralnych i swoim smakiem artystycznym, odczuciem bar-

Paserów było trzech...

ECHA WŁAMANIA DO SKŁADU SKÓR BERISZA CHIERERA.

Lwów, 6 maja.

(—) W maju ub. r. dokonano **wielkiego włamania do składu skór Berisza Chierera**, przy ul. Żółkiewskiej, gdzie wykradziono niemal cały zapas towaru, wartości około 20.000 zł., a ponadto **złodzieje z kasy zabrali znajdujące się tam rymesy.** Policja w toku dochodzeń otrzymała poufną wiadomość, że pewnego dnia o godzinie 6-ej nad ranem **przed dom krawca Kozinera, zam. przy ul. Zyblikiewicza zajechała fura naładowana skórą** i że skóry te przeniesiono do mieszkania Kozinera. Wkrótce nadeszli do mieszkania Kozinera handlarz **Karol Holender** oraz szwagier **Kozinera**, rzeźnik z Kleparowa **Zygmunt Schal**, którzy przez dłuższy czas z Kozinerem naradzali się. W następnych dniach **cała ta trójka codziennie naradzała się, przyczem Holender i Schal sprowadzali kupców na ową skórę, ale kupno nie doszło do skutku.**

Policja ustaliwszy te fakty postanowiła **przeprowadzić rewizję** i w owych dniach rano do mieszkania Kozinera wkroczyli funkcjonarjusze policyjni. Kozinera nie zastano w domu, a na pytanie wywiadowcy, czy jest skóra, **żona Kozinera zaprzeczyła.** Wobec tego przeprowadzono rewizję i **w łóżkach, dalej za szafami znaleziono skóry stanowiące własność Chierera, a pozatem mnóstwo materjałów, gotowych ubrań, skórek futrzanych itd. pochodzących z różnych kradzieży.** W czasie rewizji zjawił się Koziner, który co do tych rzeczy nie mógł się jasno oświadczyć, a przy rewizji osobistej u **niego w portfelu znaleziono rymesy stanowiące własność Chierera.** Odnośnie do tych rymes Koziner zeznał, że ludzie którzy przynieśli skórę z polecenia szwagra, **rymesy te zgubili i on je podniósł.**

W toku dochodzeń ustalono, że znalezione rzeczy, a mianowicie dwie sztuczki białego zefiru pochodziły z kradzieży na szkodę **Marji Schiffman, 6** skórek selskinowych na szkodę **Samuela Soldata,** kupony materjałowe na ubrania i raglany skradzione zostały w składzie sukna **Edwarda Zajączka,** zaś gotowe ubrania, fraki i smokingi, oraz kilka sztuk jedwabiu pochodziły z kradzieży u krawca **Karola Żuczkowskiego.** Koziner przyciśnięty do muru zeznał, że **szwagier jego Schal, wynajął od niego pokój na magazyn rzeczy, które kupował na licytacji lub też wśród innych okoliczności,** ale on sam z żoną nie wiedzieli o tem, że rzeczy te pochodzą z kradzieży.

Aresztowany Schal i trzeci wspólnik **Karol Holender** zaprzeczyli kategorycznie, by mieli coś z tą sprawą wspól nego, przyczem Schal oświadczył, że **Koziner z zemsty obciąża go,** Holender zaś zeznał, że był gościem Kozinera i był u niego dwukrotnie, by dowiedzieć się, czy zamówione przez niego ubranie jest już gotowe.

Mimo tej obrony **wszystkich trzech Prokuratura oskarżyła o zbrodnię paserstwa** i wczoraj stanęli oni przed Senatem pod przewodnictwem radcy **Łyczkowskiego.** Przesłuchani świadkowie obciążyli oskarżonych, poczem dla wezwania dalszych świadków rozprawę odroczono do dnia 17 bm.

Oskarżenie wnosił prokurator **dr. Horodyski,** bronili adwokaci **dr. Axer i dr. Szymon Weiss.**

Drogi kufel piwa.

ZABAWNA PRZYGODA MARYNARZA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 6 maja.

(=) Drogo zapłacił za kufel piwa marynarz szwedzki **Hjalmar Lindström.**

Mieszkał on w tych dniach ze swoim kolegą, również marynarzem, **Ake Johannsonem** w małym hoteliku portowym w wielkiem mieście holenderskiem, **Rotterdamie.** Pewnego razu — a było to już dawno po północy — dostali obaj marynarze gwałtownego

pragnienia...

Zadzwonili tedy na gospodynię, posiadającą w hotelu jednocześnie niewielką restaurację i **zażądali piwa...** Gospodyni jednak, znająca od wielu lat swoich gości, oświadczyła im stanowczo, że o tak spóźnionej porze nie otworzy dla nich restauracji i piwa im nie da...

Po tych słowach odeszła. Marynarze, nie dając za wygraną, postanowili pójść do miasta i tam **ugasić pragnienie.** Jakaż jednak była ich wściekłość, gdy okazało się, że przezorna gospodyni

zamknęła

na klucz drzwi ich pokoju.

Ale i ta przeszkoda nie zraziła ich. Postanowili **wydostać się na wolność oknem...**

Związano dwa prześcieradła i Lindström pierwszy zaczął się niem spuszczać... Ale w pewnym momencie prześcieradło wymknęło mu się z rąk i marynarz **runął na bruk...**

Gdy odzyskał przytomność, znajdował się

w szpitalu...

Na szczęście odniósł tylko niezbyt groźne potłuczenia i obrażenia. A gdy lekarz zapytał go, czy ma jakieś życzenie, odpowiedział:

— Proszę o kufel piwa! Zdaje mi się, **że drogo zań zapłaciłem.**

„Gdy wiosna się budzi...“

ZAMACH SAMOBÓJCZY 17-LETNIEGO CHŁOPAKA Z MIŁOŚCI DO ŚPIEWACZKI OPEROWEJ.

Lwów, 6. maja.

(=) Onegdaj rozegrała się w Wiedniu w godzinach wieczornych

wstrząsająca tragedja.

Przed domem znanej śpiewaczki operowej **Wandy Achsel** targnął się na swoje życie **17-letni muzyk,** uczeń konserwatorjum **Oskar Zimmermann,** zażywając znacznej dawki **weronalu.** Chłopaka, który stracił przytomność, odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala. W znalezionym przy nim **dzienniku** podał Zimmermann jako motyw samobójstwa

nieszczęśliwą miłość

ku p. Wandzie Achsel.

Oskar Zimmermann jest synem **znanego malarza wiedeńskiego, Franciszka Ksawerego.** W sierpniu 1928 był Oskar poraz pierwszy w Operze, a widok pani Achsel w

roli Elzy

w **„Lohengrinie“** wywarł na nim **niezapomniane wrażenie.** Mówią o tem dokładnie kartki jego pamiętnika, pisanego z pewną naiwnością, ale świadczącego o subtelnej **głębokości uczuć** oraz o znacznym **poziomie intelektualnym.** Od tego czasu zasypywał artystkę listami i kartkami pocztowemi, a wreszcie pod pretekstem otrzymania autografu usiłował **osobiście się z nią zapoznać.** Miał pozatem zamiar wstąpić po ukończeniu studjów muzycznych do orkiestry teatralnej...

Pani Achsel nie przywiązywała większej wagi do listów i wynurzeń **egzaltowanego młodzieńca,** to też z **wielką przykrością** dowiedziała się o owym zamachu samobójczym.

Stan chłopaka jest **groźny,** ale nie **beznadziejny....**

Osobliwe to zdarzenie rozeszło się w Wiedniu **szerokiem echem..**

wy, doskonałą stylizacją historycznego stroju odniosła walne zwycięstwo. Co za ogrom pracy włożyła w swoje batiki, mieniące się wszystkiemi kolorami tęczy, ile malarskiej inwencji włożyła w swą pracę, dając nam widowisko bajecznie kolorowe, chwytające za oczy, wywołujące głośny pomruk zachwytu. Domalowała to wszystko, o czem autor może tylko roić w swych najśmielszych snach, pokazała nam całkiem nowe możliwości w kostjumologji teatralnej, dar wyczarowywania bajki kolorowej z białej i niemej płaszczyzny płótna, dar tworzenia wszystkiego z niczego. Tę, tak długo skrywającą się w cieniu wielką artystkę powinno się wciągnąć jak najprędzej do stałej pracy w teatrach lwowskich w ważnej dziedzinie kostjumologji.

Z aktorów na pierwszy plan wybił się Guttner w świetnej sylwetce Chmielnickiego, jak gdyby zeszłej na scenę ze znanego, świetnego obrazu Fryderyka Pautscha i Kwiatkowski, jako surowy cnotą i szlachetny w linji komendant Arciszewski.

„Lwie serca“ mają zapewnione powodzenie na scenie. Każdy Lwowianin powinien zobaczyć tę sztukę, ażeby przekonać się, co jeszcze potrafi nasz Lwów własnemi siłami i własnemi talentami.

Henryk Zbierzchowski.

Głosy krytyków poznańskich

o sukcesach Bronisława Wolfsthala.

Lwów, 6. maja.

Szóstemu koncertowi symfonicznemu w Poznaniu pod artystycznem kierownictwem dyr. Br. Wolfsthala towarzyszyło — jak to stwierdzają entuzjastyczne krytyki znawców — nadzwyczajne powodzenie.

W „Kurjerze Poznańskim“ pisze St. Wiechowicz: „Program składał się z uwertury do „Spiewaków Norymberskich“, z symfonji patetycznej oraz z koncertu skrzypcowego Czajkowskiego. Dla nas wszystkich, dyrygujących, była to doskonała lekcja poglądowa i wykazanie ad oculos, że nie wiemy, co posiadamy“. Z niemniejszem uznaniem wyraża się sprawozdawca „Dziennika Poznańskiego“: „Wczorajszy poranek (tu następuje wyliczenie dzieł objętych programem) był pod znakiem niebywałego wprost sukcesu dyrygenta p. B. Wolfstahla“. I dalej „Prawdziwą sensację dla naszej publiczności stanowił fakt, że p. B. Wolfstahl dyryguje przeważnie z pamięci, a la włoski Toscanini“. (r. l.).

Zacytować wypada również nadzwyczaj pochlebną opinję p. T. Z. Kasserna umieszczoną w „Nowym Kurjerze“: „Z młodego dyrygenta rozwinął się poważny, o silnej indywidualności i wybitnej technice artysta“. — I następnie: „Na publiczność wczorajszego koncertu podziałał Wolfstahl elektryzująco, zyskując ją sobie wstępnym bojem“.

(f. n.)

Uroczystość strażacka we Lwowie

Lwów, 6. maja.

W niedzielę, 4. bm. w dniu św. Florjana, patrona straży pożarnych, odbyła się **uroczystość strażacka.** O godz. 8.30 rano na dziedzińcu straży poż. zebrały się **oddziały straży pożarnej Wielkiego Lwowa,** a to: ochotnicza straż pożarna „Sokół„, straże z Zamarstynowa, Hołoska, Lewandówki, Zniesienia i Kleparowa, straż pożarna kolejowa, straż fabryczna Browarów lwowskich, korporacja kominiarzy, oraz oddział miejskiej straży pożarnej, skąd pochodem przy odgłosie orkiestr kolejowej, straży pożarnej z Hołoska i orkiestry Browarów udały się **na nabożeństwo do kościoła OO. Karmelitów.** W nabożeństwie wzięli udział komisarz rządu dr. **Nadolski** prez. **Prachtel-Morawiański,** delegat komendy wojskowej mjr. **Magiera,** członkowie Rady przybocznej płk. **Baczyński** i r. **Michał Baczyński, oraz r. Włodzimirski.** Po nabożeństwie odbyła się pod kościołem OO. Karmelitów **defilada przed komisarzem rządu dr. Nadolskim,** zaproszonymi gośćmi, kom. **Ciećkiewiczem** i zast. kom. **Szpaczyńskim,** poczem pochód przeszedł pl. Bernardyńskim, pl. Marjackim, ul. Hetmańską i Skarbową i rozwiązał się na pl. Strzeleckim. Pochód zamykał dziarski oddział miejskiej straży pożarnej, który odznaczał się piękną postawą i wspaniałem wyekwipowaniem.

Rabunek w lesie.

Lwów, 6. maja.

(—) Onegdaj po południu **trzech za maskowanych i uzbrojonych w rewolwery sprawców napadło w lesie „Morgi“ ad Kamień na nadleśniczego Adama Żaka i pod groźbą użycia broni, zrabowało mu 50 zł. poczem zbiegło.**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w maju.

Federacja Obrońców Ojczyzny. Na skutek inicjatywy Zarządu Głównego Federacji Związków Obrońców Ojczyzny zawiązał się w naszem mieście Tymczasowy Wojewódzki Związek tejże Federacji, a to na posiedzeniu odbytem w ostatnich dniach przy udziale delegata Zarządu Głównego kapitana Połońskiego. W skład Zarządu weszli: jako prezes Wojewoda dr Nakonieczników-Klukowski, jako zastępcy mgr. Kotlarczuk i naczeln. Voelpel, sekretarz Czuczewicz, skarbnik Gromnicki, członkowie wydziału: dr. Gutt. Zamojski i dr. Janecki. Zarząd przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania Kół powiatowych Federacji.

Podwyżka cen mąki i pieczywa. Na skutek wniosku cechu piekarzy i cukierników żądających podwyżki cen pieczywa i mąki zwołał magistrat na dzień 25. ub. m. posiedzenie Kom. do badania cen i na podstawie opinji tejże komisji ustalił z ważn. od 23. ub. m. ceny za mąkę i pieczywo jak następuje: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w hurcie 66 gr., w detajlu 72 gr., mąki żytniej pytlowanej typu urzędowego w hurcie 37 gr., w detajlu 40 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej pytlowanej typu urzędowego w piekarni 41 gr., w sklepie 43 gr., chleba z mąki żytniej razowej w piekarni 25 gr., w sklepie 27 gr.

Zwyrodniały wyrostek. Kronika policyjna ostatnich dni zanotowała do głębi oburzający dla swej obrzydliwości fakt zgwałcenia przez zamieszkałego tu przy ul. Gołuchowskiego pomocnika handlowego, Jakóba S. false B., liczącego lat 18 — pięcioletniej córeczki Leona S., Władzi. Zwyrodnialec zwabił Władzię do piwnicy w realności swego ojca, gdzie dokonał zbrodni. Dopiero gorączka i bole pożałowania godnego dziecka, oraz wołanie przez sen ‚mamo nie pozwalaj Kubusiowi zbliżać się do mnie" naprowadziły stroskanych rodziców na trop choroby. Po przeprowadzeniu badań przez lekarza-specjalistę odstąpiono sprawę sędziemu śledczemu.

Porzuciła dziecko. Na schodach tut. „Żłóbka dla niemowląt" znaleziono onegdaj wieczorem 3-tygodniowe dziecko płci męskiej. Wszczęte przez Policję dochodzenia doprowadziły do ujęcia wyrodnej matki w osobie 20-letniej robotnicy Anny S. z Chłodówki pow. Mościska, która przyznała się do czynu. Do kroku tego zmusiła ją nędza i brak zajęcia — nigdzie bowiem z (nieślubnem) dzieckiem nie chciano jej przyjąć do pracy.

Wieści z Grzymałowa

(Od naszego korespondenta.)

Grzymałów, w maju.

Klęska gradowa. Dnia 26. kwietnia w Grzymałowie i jego okolicy spadł grad, którego skutki dla zasiewów były katastrofalne. Grad padał przez godzinę i był wielkości dużych włoskich orzechów. Najbardziej ucierpiały gminy: Sadzawki, Krasne, Huta, Wolica i Kręciłów. W cerkwiach, kościołach i domach przeważnie szyby zostały powybijane. Młodsze drzewa owocowe zupełnie zniszczone, starsze uszkodzone. W trzy dni później poszkodowane gminy objechał starosta skałacki i kazał szkody oszacować. Naogół trzy czwarte roli w wymienionych gminach trzeba na nowo przeorać i zasiać. Ludność jednakże nie ma potrzebnego nasienia. Pomoc Rządu jest konieczna.

Wieści z Buska.

(Od naszego korespondenta.)

Busk, w maju.

Wybór burmistrza. Odbył się w naszem mieście wybór burmistrza, którym został wybrany po raz trzeci dotychczasowy prezes Związku Strzeleckiego w Busku Dr. Tomasz Turczyn.

Znieważenie godeł państwowych. W ostatnich czasach członkowie U. O. W. obrali sobie za teren swych barbarzyńskich prac. pow. Kamionecki. I tak w wiosce Kozłów na budynku urzędu gminnego i szkoły zostały zasmarowane godła państwowe. W niespełna tydzień po tym wypadku, to samo powtórzyło się w wiosce Humniska, sprawców którzy targnęli się na godło państwowe aresztowała policja państwowa i odstawiła do sadu w Busku.

Przeniesienie sędziego: Alfreda Strutyńskiego z Buska do Zaleszczyk, wywołało prawdziwy żal wśród tutejszego społeczeństwa. Młody, energiczny i sumienny ten sędzia zdołał w bardzo krótkim czasie zaskarbić sobie powszechną sympatję.

Związek Strzelecki w Busku, pozostający pod komendą ob. naucz. Korczowskiego P. okazał w ostatnich czasach ogromną żywotność. W miesiącu kwietniu br. przy współudziale 60 ludzi odbyły się na polach wioski Wierzblany nocne ćwiczenia polowe. Dr. Marjan Szałajdewicz, miejscowy lekarz, podjął się bezinteresownie wykładać Związkowi Strzeleckiemu w Busku wiadomości z dziedziny chorób zakaźnych.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w maju.

Obchód pięciolecia istnienia Akademickiego Koła Jarosławian we Lwowie. Nabożeństwem w kościele OO. Reformatów w Jarosławiu rozpoczął się obchód pięcioletniego istnienia ruchliwego i kulturalnie działającego Akademickiego Koła Jarosławian we Lwowie. W salach ratusza miejskiego odbyła się uroczysta Akademja, na którą złożyły się „Wiązanka melodji" Szopena w układzie Fucika, wykonana przez wojskową orkiestrę smyczkową, przemówienie prezesa Koła p. Zb. Nowosada — wręczenie dyplomu honorowego burmistrzowi m. Jarosławia p. inż Sierankiewiczowi i „Dyplomu wdzięczności" Towarzystwu gimn. „Sokół" w Jarosławiu. Polonez Surzyńskiego odegrany przez orkiestrę wojskową zakończył tę miłą akademicką uroczystość. W dniu 24. bm. odegraną została komedja Al. Fredry „Śluby panieńskie" pod reżyserją art. dram. p. Zb. Nowosada — a oddanie ról nietylko było artystyczne, ale wprost imponująca gra p. W. Nowosadówney, A. Meinhardtównej, oraz panów Zb. Nowosada, J. Bojarskiego, M. Rychlika i dra L. Meinhardta zasługiwała na uznanie, czego dowodem były oklaski.

Okazyjny spirytus. St. Stimler z Jarosławia kupił ‚okazyjnie" w czasie świąt od nieznajomych mu dwóch „spryciarzy" 2 litry bongout, zapieczętowane oryginalnie za bajecznie niską cenę 14 zł., ale w domu przekonał się po otwarciu flaszek, że w nich jest tylko woda. Widać, że sprzedający te flaszki należeli do eleuterji!

Śmiertelna zabawa z flobertem. Z wypożyczonym od Bron. Friedwalda z Jarosławia flobertem tak nieszczęśliwie bawił się 18-letni Wład. Maciałek, że wystrzelona kula przeszła mu pod prawe oko i utkwiła w mózgu. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Znowu pożar w powiecie jarosławskim. Do serji licznych pożarów w okolicach Jarosławia trzeba zanotować pożar w domu K. Buniowskiej w Dobrej ad Sieniawa, gdzie ofiarą ognia, wszczętego przez nieostrożność, padły stodoła — narzędzia rolnicze, słoma i 15 m. drzewa — czyniąc szkodę do 5000 zł. dochodzącą.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w maju.

Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów 6. p. strz. podh. W niedzielę 27. ub. m. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów 6. p. strz. podh. na rynku w obecności pułk. dypl. Ruszczewskiego, dowódcy bataljonu stacjonowanego w Drohobyczu majora Dra Czerkiewskiego, starosty Porembalskiego, nadkom. Krupy, burm. inż. Reuta, wiceb. Dra Tannenbauma, insp. Garlickiego i licznie zaproszonych gości. Przysięgę odebrał ks. dziekan Dr. Kotula, a Żydów - żołnierzy zaprzysiągł miejscowy nadrabin Awigdor.

Pożar wskutek uderzenia pioruna. Podczas szalejącej burzy w sobotę 26. bm. wskutek uderzenia pioruna, powstał pożar w realności Lautmana przy ul. Słony stawek 24. Piorun uderzył w komórkę stojącą przy budynku, wywołując pożar. Przybyła bezzwłocznie straż pożarna z nacz. Olcykiem zdołała pożar zlokalizować. Szkoda była ubezpieczoną. W tym samym czasie Dmytro Kociuba orząc pole obok raf. Galicji, nabawił się nielada strachu, w czasie burzy bowiem koń jego został rażony piorunem.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w maju.

Prowizorjum budżetowe. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono na wniosek radnych dra Aszkenazego i dra Lachsa prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień i maj, upoważniające magistrat do wydatkowania przez ten czas po 100.000 złotych miesięcznie. Prowizorjum to okazało się konieczne wobec niemożności natychmiastowego załatwienia ze względów technicznych normalnego budżetu.

Prawdziwie kinowa historja z kinem magistrackiem. Niemałą sensację wywołał na wyżwspomnianem posiedzeniu Rady miejskiej radny dr. Faktor interpelacją w sprawie kompletnego urządzenia kinowego, które gmina zakupiła w r. 1919 kosztem 13.500 koron, a które w dziwny sposób zniknęło bez śladu. Na wniosek radnego Domiszewskiego uchwalono zbadać tę tajemniczą sprawę przez specjalną komisję śledczą, wybraną z łona Rady miejskiej.

Lwowski chór techniczny w przejeździe przez Kołomyję do Rumunji dał u nas jeden koncert. Z powodu zbyt późnego ogłoszenia koncertu zgromadziła się w sali Kasy oszczędności nieliczna tylko publiczność, która nie szczędziła oklasków zarówno dla dyrygenta, jak i całego sympatycznego zespołu, który w ten sposób zarobkując, zamyśla dotrzeć aż do Egiptu.

Wypadek automobilowy. Właściciel fabryki maszyn w Kołomyji, p. Karol Biskupski, jadąc onegdaj samochodem, najechał na 3-letniego Dawida Leibe, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

FEJLETON „GAZ. POR." z 7. V. 1930.

WILLIAM F. HARVEY.

Niepokojące pół godziny.

Zegar na kominku wybił godzinę szóstą, gdy Tomasz Gideon wszedł do swego gabinetu i zamknął za sobą drzwi balkonowe, prowadzące do ogrodu.

Zmierzch był już gęsty; lekki ale miarowy deszcz zdawał się niweczyć wszelkie widoki na polowanie, naznaczone na dzień następny. Zmęczony przechadzką po wzgórzu na świeżym wietrze, Gideon przysunął fotel do kominka, ziewając, napchał fajkę i miał właśnie zapalić zapałkę, gdy zadzwonił telefon. Powstał niechętnie i zbliżył się do aparatu, umieszczonego we wnęce przy drzwiach.

Tutaj Tomasz Gideon — rzekł. — Tak jest. Gi-de-on, pałacyk myśliwski Gideon w Carnaby. Doktór Pender? Dobry wieczór, panie doktorze!

Pauza.

— Co pan mówi? Telefonowano z poczekalni pana w Dunswick do probostwa w Carnaby, że dzwoniłem do pana? — Wsłuchiwał się przez chwilę, a potem mówił dalej ze zdumieniem: — Co? Co takiego? Powiedzieć miałem, że stoję przy telefonie po napaści na mnie dwóch mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery? Jeden z nich miał być wysoki, a drugi...? Ależ panie! Osobiście mówię z panem w tej chwili dopiero. We własnej osobie ja. Tomasz Gideon! Wróciłem właśnie ze spaceru do domu i jestem zdrów, jak ryba! Jesteśmy tutaj z żoną od wczoraj dopiero. Jutro po raz pierwszy wybieramy się na polowanie. Co? Proszono pana, byś natychmiast pofatygował się do mnie? Zechce pan przyjść w każdym razie. Skoro już jest pan na probostwie, spodziewać się mogę pana za kwadrans. Ktoś z pewnością pozwolił sobie na niesmaczny żart!

Gideon z irytacją zawiesił słuchawkę. Takie są skutki posiadania telefonu w domu. Nie można mieć ani chwili spokoju! Jak nie interesant lub znajomy, to takie niedorzeczne żarty! Z wściekłością ujął książkę telefoniczną i odszukał w niej numer telefonu stacji policji w Dunswick.

— Proszę mnie połączyć z inspektorem! — rozkazał, uzyskawszy połączenie.

— Mówi Tomasz Gideon z domu myśliwskiego Gideon przy Cornaby... tak jest — dom myśliwski na wrzosowisku. Dobry wieczór, panie inspektorze! Przed chwilą ktoś pozwolił sobie na żart i zadzwonił do doktora Pendera, podając się za mnie. Rzekomo powiedzieć miałem, że jestem ranny i umierający oraz, że napaści dokonali dwaj mężczyźni, uzbrojeni w rewolwery. Dr. Pender w tym czasie był na probostwie w Carbony, gdzie zatelefonowano mu o mojem zleceniu. Faktem najważniejszym w tej sprawie jest okoliczność, że nie wiem o niczem. Jest to dla mnie rzecz zupełnie niezrozumiała. Czuję się jak najlepiej i przed chwilą wróciłem z przechadzki, Tak jest... Jestem zupełnie sam w domu. Żona moja wyjechała do Dunswick po sprawunki, na całe popołudnie. Służący mój wyszedł także. A kobieta, która codziennie przychodzi z Outershaw do sprzątania, także już poszła do domu. Tak jest: to córka starego Robinsona. Odkąd tutaj jesteśmy? Od wczoraj. Służba przyjedzie dopiero jutro... Kosztowności? No, niema ich tutaj z nami tyle, by opłaciło się morderstwo... Czy kogo posądzam? A któżby mógł wpaść na podobny pomysł? To nie pierwszy kwiecień przecież... Jakto? Przypuszcza pan, że może to być w związku z planowaną napaścią? Będę się miał na baczności. Ostrożność nie zawadzi. I chce pan znaleść się tutaj jak najprędzej? Doskonale.

Gideon na chwilę zatrzymał się przed kominkiem, zmarszczywszy czoło w zadumie.

Nie wątpił, że miał wrogów. Uchodził za człowieka bezwzględnego i sam przyznawał, że nie oglądał się na nikogo, dążąc do celu. Ale skąd do napaści? Myśl ta była niedorzeczna. Nie w tym stopniu jednak niedorzeczna, by Gideon nie pomyślał o obronie. Wyjął fuzję z podstawy u drzwi i po naładowaniu położył ją na stole.

Następnie tak odwrócił krzesło, by mieć przed sobą drzwi, prowadzące do ogrodu. Z prawej strony znajdowały się drzwi do korytarza, położonego ze strony ulicy, z lewej — okno z widokiem na gołe wzgórza, a za plecami jego ściana — gruby mur. Oczy jego nerwowo przenosiły się z drzwi na okna, gdy myślą starał się zgłębić istotę zajścia. Gdyby lekarz był w domu, gdy do niego telefonowano, byłby niezawodnie zaraz wyruszył w drogę i byłby się znalazł tutaj nie wcześniej, jak o wpół do siódmej. O ile sprawa miała istotnie podłoże poważne, byłby go zastał martwym przed telefonem. Wyjaśnienie zagadki zatem powinno nastąpić w ciągu najbliższych dwudziestu minut.

Zegar posuwał się zwolna cykał — cykał — cykał!

Znienacka zapukano do drzwi korytarza.

— Proszę wejść! — zawołał Gideon, wystraszony pomimowoli, chwytając za broń.

Był to tylko służący. Zaciągnął story i oddalił się znowu. Na dworze tymczasem ściemniło się zupełnie.

Cisza ponownie zapanowała w pokoju, przerywana jedynie cykaniem zegara.

Wskazówki posuwały się już na dwadzieścia minut po szóstej, gdy znowu zapukano, tym razem jednak nie od korytarza, a do szklanych drzwi, prowadzących do ogrodu.

Gideon zerwał się z miejsca i wyjrzał na dwór przez rozchylone portjery.

— Ach! Marion! — zawołał otwierając zasuwę — jakżeś mnie wystraszyła! Dlaczego wracasz przez ogród?

Pani Gideon weszła do pokoju i powieki jej zamrugały wobec jaskrawego światła. Oczy jej były dziwnie zimne i jasne.

— Jak tu duszno! — rzekła. — Dziwię się zawsze, że zamykasz wszystkie okna!

Była o dwadzieścia lat młodsza od siwiejącego już męża, a w tej chwili z wil·

KRONIKA

6 MAJA Wtorek Jana w Oleju

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 6. maja o godz. 7.30 wiecz. „Baron Cygański" — ceny popularne.

Środa, 7. maja o godz. 7.30 wiecz. „Lwie Serca" — zniżki ważne.

Czwartek, 8. maja o godz. 7.30 wiecz. „Róże z Florydy", premjera — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 6. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Środa, 7. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Czwartek, 8. maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz" — zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Wtorek 8.15 „Peryferje" sztuka Fr. Langera. Ceny od 1—3 zł.

Środa, 8.15 wiecz. „Miasto Żydów" — sztuka A. Cajtlina. Premjera.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 9. maja: XXIII. Mistrzowski Koncert abonamentowy. — Mikołaj Orłow, pianista. 4363-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy „Zaklęta rzeka" oraz Chór Florencki.

CASINO: „Zdrada stanu".

CHIMERA: „Przed wyrokiem".

COLOSSEUM: „Tempo-Tempo", w roli gł. Albertini.

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu".

GRAŻYNA: „Miłosny szept nocy".

KOPERNIK: Kobiecy Douglas Fairbanks, Bebe Daniels, „Panienka z objektywem".

LEW: „Cnotliwe dziewczęta".

LUNA: „Ostatni Monarcha" i „Bardelys Książe Miłości".

MARYSIEŃKA: ? Film dźwiękowy „Pieśń żywiołów" i nadzwyczajne dodatki dźwiękowe „Schuberta" Serenada.

OAZA: „Przedwiośnie".

PALACE: „Wiking" (dźwiękowy kolorowany).

PAN: „Uroda życia" St. Żeromskiego.

PASAŻ: Ken Maynard „Miasto bięski".

POLONJA: „Serce nie sługa".

PROMIEŃ: „Z dnia na dzień".

STYLOWY: „Lekarz chorób kobiecych" (Iwan Petrowicz i Mozżuchnowa) i Tom Mix.

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie"

Wiadomości teatralne.

„Lwie serca" baśń heroi-komedjow. J. S. Petry'ego odznaczona na konkursie m. Lwowa zdobyła olbrzymi sukces dawno nie widziany w teatrach lwowskich. Treść, muzyka, wystawa, gra, taniec zlewają się w harmonijną całość i tworzą przedstawienie o wysokich walorach artystycznych, które zachwyca, zajmuje i bawi. Powtórzenie „Lwich Serc" w środę dnia 7. bm.

Premiera pięknej operetki Falla „Róże z Florydy" odbędzie się w Teatrze Wielkim nieodwołalnie w czwartek dnia 8. bm. Obsadę premierową tworzyć będą pp. Okońska, Korabiarka, Wawrzkowicz, Tatrzański, Ruszkowski, Kowalski, Szosland i inni. Liczne ewolucje girls układu p Ciesielskiego w gustownych kostjumach z pracowni p. Linhardtowej wprowadzają duże urozmaicenie. P. Balk przygotowuje zupełnie nowe dekoracje, z których akt II. przedstawiający plażę na Florydzie, zapowiada się rewelacyjnie. W tymże akcie odbywa się konkurs na najpiękniejszą Miss, w plażowych kostjumach. Reżyseruje p. Tatrzański, przy pulpicie p. Gorzyński.

Najbliższy repertuar teatrów lwowskich zapowiada się rewelacyjnie. Przyjazd całego zespołu Teatrów Szyfmana ze sztuką Z. Nałkowskiej „Dom Kobiet", zapowiedziany jest na 13. bm. Występy Juljusza Osterwy i Józefa Węgrzyna dwu gwiazd na horyzoncie polskiej sztuki, zapewnione są w najbliższej przyszłości.

*

Recital fortepianowy Mikołaja Orłowa odbędzie się w piątek 9. bm. Jest to artysta, który osiągnął zagranicą sławę, jaka bywa udziałem tylko największych. Występy jego w Polsce cieszą się olbrzymiem powodzeniem a wszystkie pisma w entuzjastycznych sprawozdaniach stawiają Orłowa w pierwszym rzędzie najwybitniejszych pianistów. Technik znakomity, ale efekt techniczny ma w jego grze znaczenie drugorzędne wobec zalet czysto „muzycznych" któremi wypowiada się poetyczna i subtelna natura artysty. Mikołaj Orłow jest przedstawicielem szlachetnego a rzadkiego typu: wirtuozów poetów.

*

Koncert słynnego tenora Władysława Turzańskiego, zapowiedziany na 7. bm. w sali b. Kasyna Oficerskiego, przy ul. Fredry l. 1, obudził wielkie zainteresowanie. Po zasłużonych sukcesach i tryumfach w największych miastach Europy, gdzie świetny tenor - artysta zdobył najwyższe uznanie, zarówno prasy jak i publiczności, śpiewać będzie popisowe swoje arje z oper: jak Tosca, Fedora, Rigoletto, Afrykanka, L'arlesiana, Pieśni Paderewskiego, Liszta, Serenada, Aj, Aj, Aj i t. d. Akompanjować będzie prof. Konserwatorjum Finkelstein. Bilety już można nabyć w magazynie nut u WP. Seyfartha.

*

Dziś „Peryferje" w Trupie wileńskiej po cenach najniższych. Dziś na afiszu u Wileńczyków ostatni raz przed premjerą „Pereferje" głośna sztuka Franciszka Langera której wystawa spotkała się z niezwykle ciepłem przyjęciem publiczności i prasy. Ceny biletów od 1—3 zł. Jutro Premjera „Miasto Żydów" A. Cajtlina sztuki o niezwykłej ekspresji dramatycznej oprawionej w niezwykle pomysłowe dekoracje Wajntrauba z ilustracją muzyczną H. Kohna. Inscenizacja i reżyserja Dra Wajcherta. W rolach tytułowych Orleska, Kamen i Wajslic.

—o—

Ministrowie Kühn i Józewski w Małopolsce.

Lwów, 6 maja.

Onegdaj w nocy o godz. 22 przejechał przez Lwów nadzwyczajnym pociągiem minister komunikacji inż. Kühn, który w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa udał się do Śniatyna na uroczystość otwarcia prowizorycznego ruchu tranzytowego.

Wczoraj w godzinach rannych **przejechał przez Lwów w drodze z Warszawy do Województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego minister spraw wewnętrznych Józewski.**

—o—

Dzisiejszy nasz artykuł wstępny.

Lwów, 6. maja.

Uwagę Czytelników zwracamy na dzisiejszy artykuł wstępny, interesujący z dwóch względów. Przedewszystkiem temat, traktujący o „szansach wyborczych" w obecnym momencie, należy do **najaktualniejszych i zaliczać się do najdrażliwszych.** — Od tych „szans", najrozmaiciej ocenianych, zależy kierunek, jaki przybiorą wypadki polityczne w najbliższym okresie, a więc **losy Sejmu, termin wyborów i charakter dalszej rozgrywki między władzą wykonawczą i ustawodawczą.** Zagadnienie to w dzisiejszym artykule wstępnym omówione zostało z całą konieczną **ostrożnością i objektywnością.**

Drugim szczegółem, jaki chcielibyśmy podkreślić, jest autorstwo artykułu. Wyszedł on z pod pióra **p. Piotra Dunin-Borkowskiego,** b. wojewody lwowskiego i poznańskiego, obserwatora bystrego i znakomicie obznajomionego z przedmiotem i bardziej niż ktokolwiek inny powołanego do trafnego orzekania o sprawie, której trudność polega **na sztuce wyprowadzenia wniosków z przesłanek tak bardzo nieuchwytnych, nak „nastroje" ludności.** Wartość takich wniosków zależy — przed sprawdzeniem ich w akcie wyborczym — wyłącznie od autorytetu autora. Tutaj jest ów autorytet wysoki i miarodajny.

—□—

Z miasta.

Komitet budowy wielkiego ołtarza w kościele św. Elżbiety, poczuwa się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia dochodowego „kiermaszu" w sali Sokoła II w dniu 6. kwietnia br. Przedewszystkiem pp. Prachtel, Morawiańskiej, Hoeflingerom, drowej Zakreisowej i Kulczyckiej, oraz firmom Książkiewicza i Webera za ofiarowanie cennych atrakcyjnych fantów. Czysty dochód z kiermaszu wynosi 1160 zł. Przy tej sposobności zwraca się Komitet do całego katolickiego Lwowa, by zainteresował się tą przepiękną świątynią, dziełem pomnikowem naszej epoki w kresowym grodzie i przyczynił się do stylowego i artystycznego urządzenia jej wnętrza.

Z działalności Komitetu popierania wytwórczości krajowej. Komitet zawiązany pod przewodnictwem p. wojewodziny Gołuchowskiej przystąpił — jak wiadomo — do ukonstytuowania poszczególnych sekcji. Dnia 15. ub. m. ukonstytuowała się sekcja odczytowa, która przygotowuje cykl odczytów, mających na celu informowanie szerokich mas społeczeństwa o doniosłości podjętej akcji. Tegoż dnia odbyło się posiedzenie sekcji prasowej, na którem przedstawiciele lwowskiej prasy przyrzekli jak najgorliwszą współpracę propagandową. Podkreślić należy wysoce obywatelskie stanowisko części kupiectwa lwowskiego, które przez urządzenie wystaw poparło akcję Komitetu dając możność konsumentowi przeglądu wytwórczości polskiej. Komitet Popierania Wytwórczości krajowej zwraca się obecnie z apelem do polskiego konsumenta, by spełnił swój obowiązek obywatelski i czynił zakupy tylko w firmach, które propagują wyroby krajowe i dał dowód, że idea ekonomicznego odrodzenia Państwa jest mu drogą.

Mianowania w kolejnictwie. Minister komunikacji zamianował inż. Zyśkę Jana Adrjana, star. referendarza K. P. dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie, naczelnikiem wydziału elektrotechnicznego dyr okręg. kolei państw. we Wilnie, inż. Swobodę Józefa, referendarza w dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie naczelnikiem parowozowni I. klasy Lwów-Zachód tej samej dyrekcji, mgr. Mallego Wilhelma, referendarza K. P. w dyrekcji okręg. kol. państw. we Lwowie, kierownikiem działu osobowego w wydziale osobowym tej samej dyrekcji. inż. Wohlfelda Karola, zast. naczelnika sekcji utrzymania w Kołomyji dyr. okręg. kol. państw. w Stanisławowie, naczelnikiem II sekcji utrzymania kolei w Stanisławowie tej samej dyrekcji, mgr. Kwiatkowskiego Antoniego, referendarza K. P. dyrekcji okręg. kolei państw. w Stanisławowie, kierownikiem działu gruntowego

---

gotnemi, ciemnemi włosami i rumieńcem na twarzy wyglądała szczególnie świeżo i młodo. Uderzyło to także Gideona i doznał, jakby ukłucia.

— Wracam przez wzgórza, by skrócić sobie drogę — rzekła, odpowiadając wreszcie na jego pytanie. Zakupy w sklepach zajęły mi całe trzy godziny. — Szkoda, że nie sprowadziliśmy auta.

— No, rozbierz się i odpocznij! — rzekł Gideon, poprawiając ogień na kominku, gdy żona zajęła miejsce w pobliżu na wyściełanej ławeczce. Nie uważał za potrzebne wtajemniczać ją w przeżycia ostatnich chwil. Miał wrażenie, że rzecz cała spełznie na niczem.

— Dajże mi haczyk! — odezwała się znienacka z taką gwałtownością, że pomimowoli spojrzał na nią ze zdumieniem. Każdy ogień zgaśnie przy tobie, choćby palił się najjaśniej!

Poprawiła ogień, a gdy rozpalił się jasnym płomieniem, przeszła przez pokój i usiadła w największym z trzech foteli.

— Pogoda nie zapowiada się pomyślnie — zauważyła po chwili — należałoby zatelefonować do Maxwell'ów i zapytać, co robić zamierzają. Alicja proponowała, byśmy sobie około południa urządzili gdzie piknik. Lecz i z tego pewnie nic nie będzie. Zadzwoń do nich, Tomaszu!

Gideon drgnął na tę powtórną wzmian kę o telefonie, lecz pomimo to podszedł do aparatu i zaczął przewracać kartki książki telefonicznej. Był jednak tak podniecony nerwowo, że odwrócił się znienacka, usłyszawszy lekki szmer za sobą. Żona jego powstała z miejsca. Twarz jej była blada — trupio blada, a ramię wyciągnięte..

W tymże momencie zapukano do drzwi korytarza.

— Pan doktór Pender! — zameldował służący.

Pani Gideon zaśmiała się dziwnie, a z rąk jej wysunął się jakiś metalowy przedmiot i upadł na podłogę.

Gideon jeszcze trzymał słuchawkę w ręce, lecz już jasne było dla niego, co uczynić chciała jego żona i dlaczego uczynić to zamierzała. Gdyby lekarz był przyszedł o kilka minut później, wszystkoby się udało i nikt by jej o nic nie posądził. Rozmowa telefoniczna zamaskowałaby wszystko.— Tak zapewne wykombinowała dla niej plan ten „chłystek", którego flirt z nią przerwał na Rivierze..

W obecności lekarza jednak należało się opanować i odegrać komedję.

— Dobry wieczór panu! — rzekł doktór po pewnej pauzie. — Jak na ofiarę mordu wygląda pan zdumiewająco dobrze. — Rzecz — jak widzę — nie miała znaczenia. Było to jednak ciężkie pół godziny dla pana!

— O, tak. Odbiło się nam na nerwach! — potwierdził Gideon. — W chwili, gdy pan wchodził, żona moja była gotowa zabić każdego intruza. — A jest doskonałym strzelcem.

— Rzecz pożyteczna niekiedy, — stwierdził lekarz. — Zdenerwowanie panie było zrozumiałe, lecz obecnie czas już przezwyciężyć je.

Pani Gideon, skulona w fotelu, płakała. Mąż jej, wydostawszy wino z szafeczki, podawał jej kieliszek.

— Wypij parę kropel i idź do łóżka! — rzekł jej zwięźle. — Nie troszcz się już o nic... Sprawa załatwiona! Postaraj się zapomnieć o wszystkiem.

Posłusznie wypiła wino, bąknęła kilka słów pożegnania pod adresem doktora i wyszła z pokoju. Na progu odwróciła się raz jeszcze, pytająco spoglądając na męża, lecz unikał jej wzroku, czekając nieruchomo, aż zamknie drzwi.

Po wyjściu żony Gideon odszedł od kominka i usiadł w fotelu, lecz nie w tym samym, w którym poprzednio siedziała żona. Doktór tymczasem podniósł rewolwer z podłogi i wyjmował z niego naboje Świadczyło to wymownie, że przejrzał całą grę.

— Niebezpieczeństwo minęło — rzekł Pender, nie patrząc na Gideona — o ile rzeczywiście istniało i lepiej będzie, żeby podobne rzeczy nie leżały pod ręką. Może być nieszczęście. A więc nikt pana nie odwiedził?

—Nie, — rzekł Gideon znużony.

— Rzecz cała była głupim żartem — mówił doktór, — niestety zarazem i okrutnym. Przeżyliśmy wszyscy niepokojące pół godziny. Teraz pożegnam pana. Mam jeszcze wizytę u chorego! Dobranoc panu!

— Do widzenia, doktorze. Przykro mi, że niepokojono pana.

Gideon odchylił się wgłąb fotelu, nieruchomo zapatrzony w popiół kominka. Niepokojące pół godziny! Tylko trzydzieści minut! Lecz w ciągu tego krótkiego czasu wszystko dla niego rozpadło się w gruzy. Tłum. C. S.

wywłaszczenia w wydziale prawnym tej samej dyrekcji, inż. Szeligowskiego Karola, star. refer. K. P. i zawiadowcę parowozowni II. kl. w Kołomyji w wydz. okręg. kolei państw. w Stanisławowie, naczelnikiem parowozowni I. kl. w Czortkowie w okręgu tej samej dyrekcji, Chudzikiewiczowi Piotrowi, star. ases. dyrekcji okręg. kolei państw. w Stanisławowie powierzył pełnienie obowiązków kierownika gł. magazynu zas. w Stanisławowie tej samej dyrekcji, inż. Schelza Antoniego, naczelnika sekcji utrzymania w Rozwadowie dyrekcji okreg. we Lwowie, przeniósł na takie same stanowisko do Przemyśla w okręgu tej samej dyrekcji, a mgr. praw Urbanowskiego Ernesta, kierownika działu osobowego w wydziale osobowym dyrekcji okręg. kol. państw. we Lwowie, przeniósł na stanowisko kierownika działu ogólnego w tym samym wydziale dyrekcji. Zwolniony ze stanowiska: Czapor Antoni ze stanowiska dzia łu ogólnego w wydziale osobowym dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie.

Doroczne ochronne szczepienie przeciw ospie rozpoczęło w bieżącym roku w dniu 1. maja i trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec. Szczepienie wy konają lekarze miejscy bezpłatnie w ciągu maja i czerwca codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 5-tej popoł. w następujących lokalach: Dzielnica I. dr. Kasparek w szkole im. M. Konopnickiej, ul. Zielona l. 10 i filji szkoły im. św. Zofji — Persenkówka — w oznaczonych dniach. Dzielnica II. dr. Ćwikliński w szkole św. Anny, ul. św. Anny 2. Dzielnica III. dr. Schenker w szkole im. św. Marcina, ul. św. Marcina 6. Dzielnica IV. dr. Jaszczurowski w szkole im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska l. 167 i w szkole im. św. Mikołaja na Pasiekach w oznaczonych dniach. Dzielnica V. dr. Chwalibogowski w szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego l. 11. Dr. Kielanowski w mieszkaniu prywatnem, ul. Rutowskiego l. 23. Dzielnica VI. Dr. Wernicki w szkole im. św. M. Magdaleny, ul. Leona Sapiehy l. 11. Dr. Damm w budynku miejsk. Zakł. Samit. pl. Misjonarski l. 2 od godz. 10 do 11 przedpoł.

Propaganda LOPP. wśród więźniów. Onegdaj odbył się w zakładzie kary w Drohobyczu „Dzień propagandowy L. O. P. P." przy udziale p. dyr. Adama Tigera, p. mjr. dr. Czerkiewskiego, p. dr. J. Knopfa, p. prof. Sobczuka, p. Adama Willmanna, p. por. Steczkowskiego i p. M. Zrogowskiego. Do zebranych około 350 więźniów przemówił dyr. Adam Tiger, a prelekcję wygłosił por. Steczkowski. Więźniowie okazywali bardzo wielkie zainteresowanie sprawami LOPP., a dzięki przychylności naczelnika p. Dębińskiego już w najbliższej przyszłości w Zakładzie urządzony zostanie cykl wykładów i stałe kursa modelarstwa lotniczego. Ruchliwa działalność Komitetu powiatowego LOPP. w Drohobyczu, jak to już nieraz widzieliśmy, jest bardzo szeroka, a jego akcja propagandowa dociera nawet do więźniów.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. We wtorek 6. i w piątek 9. bm. wypowie Stefan Jarosz, wielki podróżnik dwa wykłady pt. 1) „Przez kraje i góry ojczyzny cowboy'ów i Indjan" i 2) „Wśród tundr i lodowców w podbiegunowym mroku". Każdy z wykładów będzie ilustrowany wspaniałymi obrazami świetlnymi z własnych zdjęć fotograficznych. W czwartek 8. bm. Koncert znakomitego zespołu chóralnego „Bard", w programie pieśni: Podhala, Kurpiów, Krakowiaków, Kujaw oraz żołnierskie. Początek wieczorów o godz. 20-tej. Bilety w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

Zarząd Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej uprasza wszystkich członków, którzy mają zamiar wziąć udział w tegorocznym, międzynarodowym festiwalu muzycznym w Liege (Belgja) w dniach od 31. sierpnia do 9. września br., by zgłosili się do Zarządu pisemnie lub telefonicznie najpóźniej do dnia 15. maja, celem uzyskania zniżek kolejowych i biletów wstępu na koncerty fertiwalu. Zgłoszenia przyjmuje dr. Stefanja Łobaczewska, Kołłątaja 4. Tel. 60-44.

Kolonje letnie dla dzieci i młodzieży. W sobotę, 10. bm. odbędzie się o godz. 18 w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie zebranie przedstawicieli organizacyj, urządzających kolonje letnie dla dzieci i młodzieży.

IX. Koło T. S. L. im. Borelowskiego urządza dla swych członków i wprowadzonych gości, w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich l. 10, tradycyjne Święcone. Po uroczystości zabawa towarzyska. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat do dnia 9. bm. włącznie, w godz. od 18 do 20.

Ogólne Zebranie członków Zawodowego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, oddział we Lwowie, dokonało wyboru władz Związku w następującym składzie: Prezes Adam Galiński i pp. Bachman Franciszek, Czapińska Kamila, Drozdowski Władysław, Jarzyński Edward, Kolbuszewski Edward, Łagocki Tadeusz, Nemetz Zdzisław, Rehman Stanisław, Qual Norbert.

Walne posiedzenie Lwowskiego Od. działu Polskiego T-wa Fizycznego odbędzie się 8 bm. o godz. 19 w Instytucie Fizyki U. J. K. przy ul. Długosza 8. Po wyborach wygłoszone zostaną następujące referaty: As. M. Łańcucki: Sorbcja i reakcje chem. w promieniach atomowych. Prof. F. Śliwa: Uwagi o projekcie programu minister. z fizyki dla niższych klas gimn.

Termin jesienny gimnazjalnych egzaminów dojrzałości eksternów. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego podaje do wiadomości interesowanych, że pełne egzaminy dojrzałości eksternów odbędą się w terminie jesiennym 1930 r. w październiku, natomiast uzupełniające egzaminy dojrzałości będą przeprowadzone we wrześniu. Podania skierowane do Kuratorjum należy wnosić do dnia 31. maja 1930 r. włącznie.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Ucieczka dwóch malców z domu.** Karolina Terczyńska, zam. przy ul. Barteza Głowackiego 11a, doniosła policji, że dnia 2. bm. 13-letni syn jej Stanisław w towarzystwie swego przyjaciela 13 letniego Zbigniewa Filipkiewicza, zam. w tym samym domu zbiegł i dotąd nie powrócił.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Piotra Siudaka podejrzanego o kradzież na szkodę Zakładu Głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej, Izraela Baumgartena z Wolanki, pow. Drohobycz, za oszustwo na szkodę kupców lwowskich, Józefa Gorzkę i Józefa Schuberta jako podejrzanych o kradzież na szkodę Bernarda Singera, Ludwika Szyndralewicza, jako podejrzanego o kradzież mieszkaniową na szkodę Gepperta przy ul. Ossolińskich, Jana Skorupskiego i Jana Białego jako podejrzanych o kradzież na szkodę Markusa Serlessa, oraz Władysława Leszczyszyna i Kazimierza Gadułę za kradzież roweru wartości 400 zł. na szkodę Pawła Pietrasa i Michała Kuchty.

(—) **Pożar autobusu.** Wczoraj po południu na dworcu autobusowym na pl. Strzeleckim zajęły się przewody w motorze autobusu Stanisława Hausmana z Jaworowa. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała.

(—) **Zamach samobójczy nieznanej kobiety.** Wczoraj w południe w realności przy ul. Wałowa 3. jakaś nieznana kobieta w zamiarze samobójczym napiła się jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala. Przyczyny zamachu samobójczego, oraz nazwisko kobiety na razie nie znane.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Portfel wekslowy Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 maja. (at) **Portfel wekslowy Banku Polskiego w dniu 30 kwietnia br. wykazuje zmniejszenie w porównaniu z dniem 31 marca br. Wartość portfelu spadła o 33 milj. zł.** Z końcem kwietnia portfel wekslowy zawierał weksli na sumę 590 milj. zł., podczas gdy z końcem marca wartość ta wynosiła 623 milj. zł. Spadek ten tłumaczą koła fachowe ujawnionym w tym okresie **brakiem dobrego materjału wekslowego.** Należy zaznaczyć, że Bank Polski oceniając należycie niepomyślną konjunkturę gospodarczą, nie stosuje żadnych restrykcji w stosunku do materjału wekslowego, przedstawionego mu do dyskonta. Wobec weksli pierwszorzędnych żadne ograniczenia kredytowe nie są stosowane, są one przyjmowane chętnie i jako wynikające z obrotów gospodarczych eskontowane.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5. maja.

Na giełdzie akcyjnej ruch naogół mały, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5. maja.

Na giełdzie zbożowej wszystkie artykuły zniżkują w cenie, tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. maja. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 115, 5 proc. pożyczka dolarowa 69.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 56, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 51.25, 10 proc. pożyczka kolejowa 102, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86.50, Holandja 358.04, Kopenhaga 238.09, Londyn 43.23.50, N. Jork 8.88.5, Paryż 34.91, Praga 26.35, N. Jork telegr. 8897, Szwajcarja 17234, Wiedeń 125.39, Włochy 46.65. Berlin 212.85, Bank Dyskontowy 116, B. Handlowy Warsz. 118, Bank Polski 174 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 71.50, Chodorów 145, Warsz. Tow. F. Cukr. 33.75, Firlej 35, Węgiel 50, Cegielski 4925, Lilpop 28.25, Modrzejów 12, Parowozy 23.25, Starachowice 20.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5. maja. (PAT). Amsterdam 284.88, Belgrad 12,51 7/8, Berlin 169.99, Bruksela 98.75, Budapeszt 123.76, Bukareszt 4.20 i pół, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.41 i pół, Madryt 87.95, Medjolan 37.12 i pół, Nowy Jork 707.75, Oslo 189.30 Paryż 27.77, Praga 20.96 i pół, Sofja 5.12 trzy czwarte, Stokholm 190.20, Warszawa 79.62, Zurych 137.12, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.75, Angielskie 34.34, Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 12.44 i pół, Polskie 79.56, Szwajcarskie 136.77, Czeskie 20.93¼, Węgierskie 123.99, Renta majowa 1.93, Renta lutowa 1.96, Renta koronowa 1.93, Dunaj Sava Adria 9405, Losy tureckie 23.50, Phönix Loeben 249, Bankverein Wien 18.75, Credit Oesterreich 51, Escompte Niederoesterr. 169, Nationalbank Oesterd. 314, Dunaj Sava Südbahn 13.30, Ford Nordbahn 1024, Lwów-Czerniowce 46.50, Poldihütte 148.75, Rima 93.05, Zieleniewski 44, Karpaty 4.61, Galicja 31, Alpiny 32.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. maja. (PAT.) Paryż 20.25 i pół, Londyn 25.08.75, N. Jork 5.16.10, Bruksela 71.95.50, Włochy 27.05.50, Hiszpanja 6375, Amsterdam 207.65, Berlin 123.17.50, Wiedeń 72.77.50, Sztockholm 138.60, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.7, Praga 15.29, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 200.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. maja. (PAT.) N. Jork 486.10, Paryż 123.84, Berlin 20.36.25, Montreal 487.87, Hiszpanja 39.26, Amsterdam 12.07.75, Bruksela 34.84.75, Włochy 92.70 Szwajcarja 25.07.50, Kopenhaga 18.16 i trzy ósme, Sztockholm 18.09 i trzy ósme, Oslo 18.16, Helsingfors 193.07, Praga 164.03, Budapeszt 27.80, Belgrad 274.75, Sofja 670.50, Rumunja 818, Lisbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375 Wiedeń 34.46, Warszawa 43.96.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. maja. (PAT.) Londyn 123.83 N. Jork 25.47.50, Bruksela 355.25, Hiszpanja 316, Włochy 13355, Szwajcarja 494, Kopenhaga 681.75, Amsterdam 1025 Oslo 681.75, Sztockholm 684.25, Praga 75.50, Rumunja 15.15 Wiedeń 359.50, Berlin 608.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 5. maja.

Tendencja chwiejn[illegible]

DEWIZY: Dolary amervk 8.83.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.89.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiej-

—□—

—□—

Z kraju.

Z życia towarzyskiego. W Krakowie w kościele OO. Zmartwychwstańców pobłogosławił dnia 29 kwietnia br. ks. arcybiskup Edward Ropp, metropolita mohylewski, związek małżeński hr. Adeli Tyszkiewiczówny, córki Edwarda i Adeli z Dembowskich z hr. Tadeuszem Plater-Zyberkiem, synem śp. Stanisława i Elżbiety z Tyszkiewiczów. Przy uczcie w domu rodziców panny młodej przed wzniesieniem toastów odczytano nadesłany z Rzymu telegram z błogosławieństwem Ojca św.

VIII Zgromadzenie Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej. W dniach 10, 11 i 12 bm. odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej VIII doroczne Zgromadzenie delegatów.

Składki.

Dla wdowy po inżynierze B. Z. 2.50.

Odpowiedzi Redakcji.

Prenumerator z Fragi. — Temat poruszony przez p. Dyrektora, był niejednokrotnie omawiany również na naszych łamach, jednak — bezskutecznie. Trudność polega przedewszystkiem na tem, że publiczna krytyka wyroków jest niedopuszczalna, musi być zatem uskuteczniana drogą omawiań i ogólników. Ponadto przyczyna niedomagań leży w samej instytucji sądów przysięgłych i ich składzie. Pocieszyć możemy jedynie Pana tem, że większość społeczeństwa podziela Pańskie poglądy i uspprawiedliwiony niepokój.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Nr. 16.

Szarada-list.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Miła Redakcjo!
Nieco dla odmiany
List ten pisany już nie zwykłą prozą
Lecz nieudolnie licho rymowany
Wysyłam — jednak z pewną tremy dozą.
Fortuna losu mi **piąta i druga**
Za rozwiązanie szarady w Kąciku
Piękną książeczkę, która **pierwsza-druga**
Mi bardziej niźli chłopczyk pełen szyku
Jakże radosna **raz - trzecia** ma była
Gdy przeczytałam listę losowania,
A niespodzianka to naprawdę miła
Za szaradziarskie trudy rozwiązania.
Imieniem **czwartych - trzecich** nagrodzonych
Przyjmij Redakcjo te podzięki nasze
W tych słowach skromnych, szczerych nieuczonych,
Za piękny giest Wasz, za uznanie Wasze.
Kończąc — Redakcjo — proszę, byś zechciała
Przyjąć życzenia: serca nasze rade,
Które niech będą dla Cię jako **cała.**
Łączę serdeczne pozdrowienia

H. D.

——o——

Igraszki słowne

(za rozwiązanie 2 punkty).

Postaw za imieniem męskiem spółgłoskę (fonet.), a ujrzysz wspaniałą świątynię.

*

Gdy wstawisz **gry** do samogłoski, obaczysz państwo, niedalekie od Polski.

*

Modny lokal + spółgłoska (fon.) = rodzaj łodzi.

*

Rzeka w Rosji + odróżnia ludzi od zwierząt = brzydka nawyczka.

*

„Chłopskie argumenty" + rzeka w Polsce + spółgłoska fonet.) = utwór muzyczny.

*

1, 2, 3, 4 = szukaj w trylogji Sienkiewicza.
3, 1, 2, 4 = uzdrowisko polskie.
1, 3, 2, 4 = rzeka w Europie.

*

Nuta złączona ze sznurem = określenie topograficzne.

—

Szarada II.

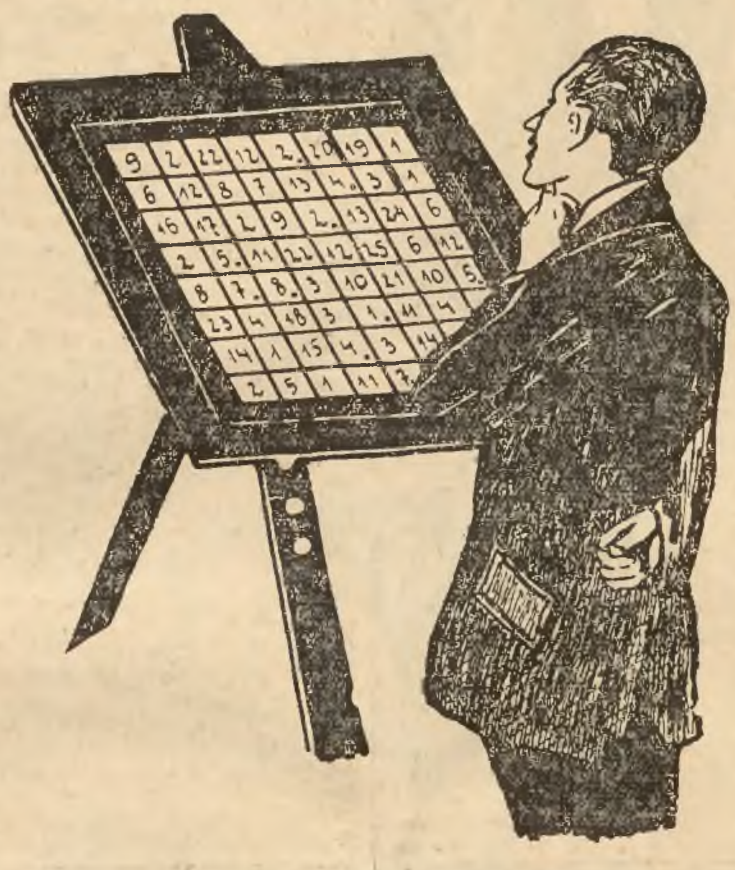
(za rozwiązanie 2 punkty).

Z czterech par liter wyraz się składa;
co to za wyraz, powie szarada.
Pierwszą z nich małe wymawia bobo,
kiedy się wita lub żegna z tobą.
Teraz do tego, co grzeczne dziecko
wymawia zwykle tak słodko, ślicznie,
ty rozumiejąc mowę dziecinną,
z kolei dodaj **literę grecką,**
właściwie **dopisz** ją **fonetycznie,**
do niej **łacińską** znów **głoskę płynną,**
która przy **ustach Rzymian** lub **kości**
da nam **greckiego boga miłości.**
Pierwsze trzy pary w formie niezmiennej
dadzą niezbędny przybór piśmienny.
Przyobleczony w cienkiej zeń szacie
cały — to wielu wróg i przyjaciel...

Stefan O.

Szyfrówka.

(uł. Kazim. Denasiewicz)
za rozwiązanie 4 punkty.



Objaśnienie:

Cyfry zastąpić literami, które jako rozwiązanie dadzą aktualny apel. Poszczególne słowa są zakończone kropką.

Wyrazy pomocnicze:

22, 23, 2, 22, 12, 8, 16 = ksiądz, wielki uczony i patrjota polski w 18 wieku.
11, 10, 5, 7, 3 = uczony teolog i mówca, Jezuita polski w 16 w.
15, 2, 23, 1, 14, 4 = król Polski.

Kryptogram.

(za rozwiązanie 2 punkty)

. . e . . . o . u . . a . . a . . . o . . u . . a .
ią . . . ie . e . . . a . . . a . . o . . . u . . . ie

W miejsce kropek należy wstawić spółgłoski, tak, by powstało znane przysłowie.

(uł. **A. M.**)

——o——

Cyrk.

Ułożył Mirosław Budko, Radziechów.

(Za rozwiązanie 3 punkty.)

Miasto 15—1 miało nielada sensacje. Zjechał tam cyrk, w którym popisywały się między innemi także 15—4, oraz doskonale tresowany olbrzymi 8—16.

Na każdym 9—13 były barwne plakaty. O wczesnej 11—13, jeszcze było 14—7, gdy służący budził dyrektora cyrku: Niechaj 5, 3—4, bo już o tej 2—13 trzeba karmić 15—4. Nasza małpka, „miss 6—7—8", coś chora: z oczu jej cieknie 7—8. Już 9—10, 5, 12, bo dużo mamy roboty. Pełno dziś będzie w cyrku, bo deszczyk 7—10. Ale teraz już 14! Zaczynamy!

——o——

Zagadka szaradowa.

(za rozwiązanie 2 punkty).

Nie uwierzysz moja miła,
Jaka w tobie wielka siła,
Smutek dręczy moją duszę,
Gdy pożegnać ciebie muszę.
Wszystkie troski me pochłaniasz,
Ty od plotek mię ochraniasz,
Ty zabijasz wszystkie nudy,
Ty mi dajesz świat ułudy.
Twoja suknia **pierwsza druga**
Ani krótka w miarę długa,
Daje ci wstęp w każdym domu,
Nawet student pokryjomu:
Patrzy czule w twoje oczy,
Gdziekolwiek cię tylko zoczy.
Tyś ciekawa i beztrosna.
Tajemnicza i radosna,
Studencika głowa pała,
Bo jest ciekaw jaka cała.
Druga trzecia jestem z tego,
Że przykuwasz niejednego.

H. Mokrzycka.

——o——

Rozwiązania, **w kopercie z naklejonym kuponem,** nadsyłać należy **najdalej** do soboty 10 maja w południe.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględniane nie będą.

Rozwiązanie zadań z Nr. 15

Rozgwiazda: Kryzys, Krosno, Kolumb, Kuczki, Kielce, Krezus, Królik, Kadeci = Sobieski.

Szarada: Narodowe Święto Trzeci Maja.

Rebus: Warszawa i Kraków, to serca Polaków.

Anagram: Mowa jest srebrem, milczenie złotem.

Szarada: Tarapaty.

Łamigłówka zgłoskowa: Kamerdyner, halabarda.

Igraszki słowne: Mewa, arsen.

——o——

Za trafne rozwiązania uzyskali:

po 14 punktów: J. Markiewicz, H Pollak, M. Sławnicki, St. Regerowa, W. Barchwitzówna, M. Gąsiorkowa, E. Menkes, H. Mokrzycka, M. Budko, Henryka D., Z. Studzieniecki, „Kade", M. Kossowska, St. Dołęgowska, E. Nowotny, K. Ritter, H. Mielańska, R. Hlibowicki, T. Pompowski, Br. Hołubowska, A. Zipperowa, E. Dworski, R. Maszkowski, M. Olszówna, St Szufel, Ir. Lewicka, J. Węgierski, A. Loeglerowa, Wł. Misiak.

Po 12 punktów: B. Krzywobłocki.

Po 13 punktów: dr. H. Wachs, J Weinig, R. Liebsberg.

Po 11 punktów: El-Pe, B. Schwandowa, L. Terlecka, J. Huttes, W. Jabłońska, M. Sereda, „Promyk", J. Schuppik O. Schechner, St. Kopciński, M. Lesiuk, „Pralinka", Toffi, Z. Fiderer, T. Rubczak, H. Brandmark, J. Finkelstein, A. Brüll, D. Fruchtermann.

Po 10 punktów: W. Słabicki.

Po 9 punktów: S. Gold, T. Kante, N. Feuersteinówna, M. Madeyska.

Po 8 punktów: Hel. Łozówna, J. Pater.

Po 7 punktów: Jania St., A. Żukowski.

Po 6 punktów: St. Smetana.

Po 2 punkty: A. Dicker.

Za trafne rozwiązanie z nr. 14 uzyskali dodatkowo:
9 punktów p. Jerzy Pater,
7 punktów p. Wład. Misiak.

——o——

Odpowiedzi Redakcji.

A. Dicker. Szarada I, rozgwiazda, łamigłówka — rozwiązanie mylne. — Szarada nadesłana nam, nie nadaje się. Czytelnicy nasi mają smak wybredniejszy, żądają rzeczy trudniejszych, dowcipniejszych i zręczniej ułożonych. Zagadki łańcuch, to zabawki bardzo proste i nieskomplikowane. **Teofil K.** Częściowo skorzystamy, w miarę wolnego miejsca. Wszystko za łatwe! — **„Kade".** Faktycznie w Igraszkach opuszczono słowo „wspak", ma być „mewa". **M. Budko.** Dajemy stopniowo, ale tylko trudniejsze. **Anonim.** Nie „skorzystamy" z owych „pomysłów", oklepanych aż do znudzenia! Jeżeli się „Anonimowi niechce" opracować ich, — naprawdę niewielka szkoda! Wykrzyknik pisze się zazwyczaj przez rz, a nie przez sz... **Jania St.** Dzięki. Pójdzie w miarę wolnego miejsca. **E. N.** Szarada nie udana, niemożliwa do odgadnięcia. **Róża L.** Pójdzie. **Stan. Sm.** Szarady słabe. Czekamy na lepsze. **Stach Sz.** Krzyżówka pójdzie, gdy będzie miejsce.

Kącik rozrywkowy
KUPON do Nr. 16
„Gazety Porannej"

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 6. maja 1930.

Lwów, 11.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ruta Krongold (skrz.) Stan. Podgórski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) W. A. Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara“, b) H. Berlioz: Taniec sylfów z „Potępienia Fausta“, c) P. Mascagni: Vision lyrique odegra orkiestra, 2. a) L. Mililotti: L'Eremita, b) W. A. Mozart: Serenada z op. „Don Juan“, c) G. E. Pennino: Perche? d) V. Billi: Stornello odśpiewa p. Podgórski. 3. C. Saint-Saens: a) Preludjum i pochód z IV. aktu op. „Dejanire“, b) Rapsodja maurytańska z „Suity algierskiej“, odegra orkiestra. 4. Saint-Saens: a) Rondo capriccioso, b) Havanaise odegra p. Krongold. 18.45 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja opery z Teatru Polskiego w Katowicach. — Po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Sroda, dnia 7. maja 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy w wykonaniu orkiestry P. R. 1) Chr. Sinding: Szmery wiosenne, 2) P. Czajkowski: Pierwiosnek, 3) Ch. Gounod: Pieśń wiosenna, 4) E. Grieg: Wiosna, 5) R. Wagner: Pieśń Zygmunta o miłości i o wiośnie z op. „Walkirje“, 6) F. Mendelssohn - Bartholdy: Pieśń bez słów A-dur (wiosenna), 7) Jan Strauss: Walc „Odgłosy wiosny“, 8) A. Thomas: Muzyka baletowa „Swięto wiosny“ z op. „Hamlet“ 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych, 19.25 Transmisja dziennika prasowego radjowego z Warszawy, 19.40 Feljeton p. t. „Samotni żeglarze — Gerbault i Homa“ wygł. dr. Henryk Szatkowski — transmisja z Krakowa 19.58 Sygnał czasu i hejnał 20.05 Odczyt p. t. „O zawodzie nauczycielskim“, wygł. inż. Eug. Thor — transmisja z Krakowa. 20.05 Transmisja z Katowic: recital fortepianowy prof. Egona Petri 21.10 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki Gabrjela Zapolska „Dwaj ludzie“ (fragment z powieści „Sezonowa Miłość“) 21.25 Recital skrzypcowy Laszlo Szengyörgyiego z Warszawy: 1) G. Tartini: Sonata „Trille du diable“, 2) L. van Beethoven: Romans G-dur, 3) E. Elgar: Caprideuse, 4) Haendel - Hubay: Larghetto, 5) N. Zsolt: Satyr et Dryads, 6) J. Hubay: Czardasz XIV 22.10—23.00 Transmisja z Warszawy: feljeton p. t. „Praca kobiet w policji“, wygł. p. Zofja Paleolog, następnie komunikaty, 23.00 do 24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

WARSZAWA 16.45 Czajkowski: Koncert skrzypcowy w wyk. Br. Hubermana **LIPSK** 19.30 Muzyka operetkowa 21.45 Pieśni Bleyle'go odśp. Dorothea Schröder **KRÓLEWIEC** 18.10 Utwory Karola Breyle **BRNO** 19.30 „W zamarłym domu“ — opera Leosa Janacka **HAMBURG** 19.55 „Opowieści Hoffmana“ — opera fantastyczna J. Offenbacha **FRANKFURT** 19.30 Martin Hofler gra na cytrze **BUKARESZT** 21.15 Koncert na 2 fort. **BERLIN** 16.50 Muzyka popul. 19.00 Koncert popul. 20.30 „John D. Erobert die Welt“ — słuchowisko Friedricha Wolfa **RZYM** 21.02 Konc. z udz. Kwartetu rzymskiego.

OGŁOSZENIA

PENSJONATY i LETNISKA

TATARÓW nad Prutem. Pensjonat „Szorówka“ pod zarządem Z. Werberowej, byłej 2-letniej dzierżaw. „Zofjówki“ w Tatarowie, poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Znana z dobroci kuchnia mięsna i jarska. Dancing — Kort. Wcześniejsze zgłoszenia do 10. maja przyjmuje Z. Werberowa, Lwów, ul. Łyczakowska 47. II. p. we wtorki i czwartki między godz. 16—19-tą. Ceny na maj, czerwiec i wrzesień od 7—9 zł. 4153-5

TRUSKAWIEC, pensjonat „Świt“, znany z wykwintnej kuchni, poleca pokoje słoneczne z piecami — po umiarkowanej cenie. Leonja Sowilska. 4375-2

TRUSKAWIEC. Pensjonat Lwowianka z komfortem urządzony, centrum Zdrojowiska, poleca od maja pokoje słoneczne z werandami, całkowitem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 4173-3

Niemirów-Zdrój

Pierwszorzędny wytworny pensjonat

SANATO

w uroczem położeniu, poleca piękne słoneczne pokoje z balkonami, holl telef. międzymiastowy, fortepian, bibljoteka, kort tennisowy, łazienka, bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza. — Osobny stół dla Djetetyków. — Zamówienia przyjmuje Zarząd do 16. maja, Lwów, ul. Czarneckiego l. 3 mieszkanie 5 od 3—6-tej, po 16. maja w Niemirowie. Ceny przystępne. Prospekty na żądanie 4362-6

PORADY LEKARSKIE

Laboratorjum lekarskie

Dr. Med. Henryki Fischbach i inż. chem. Emili Manheima

przyjmuje wszelkie badania bakterjolog., chemiczne, serolog. i mikroskop. oraz analizy chem. dla celów przemysł.

Stanisławów, pl. Mickiewicza 6.
Tel. 5—57. 4261-3

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
DR. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, ul. Gołuchowskich 30.
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska, niemoc płciowa, radykalne leczenie żylaków. 4277-2

Spec. chor. skórn. i wener. i lek. kosmet.

Dr. E. Durdełło

b. lek. klin. zagran. ord. 8½—11, 14—18, niedziele i święta 10—11, POTOCKIEGO 11. Tel. 65—87. **Lampa kwarcowa. Wap. Ier., Diatermja, Kryoterapja. — Poczekalnie separatkowe.** 1928-35

POSADY WOLNE

POKOJOWA, pierwszorzędna siła. z długoletniemi poleceniami potrzebna od 1. maja. Zgłosić się Sykstuska 56. II. p. między 10—12 w południe.

AKWIZYTORA-SPRZEDAWCY samochodów wprowadzonej marki poszukuje się dla Lwowa i prowincji. Zgłoszenia pod „Automobile“. 4378-5

POSZUKUJE się wykwintnej kucharki, osoby starszej, lepszej, do samodzielnego prowadzenia kasyna urzędniczego w Drohobyczu. Płaca według umowy oraz mieszkanie, opał i światło. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Administracji „Gazety Porannej“ pod „Kasyno“. 4356-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4184-13

POSZUKUJEMY. — Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny złotych 800.— do 1500.—. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. Br. 10, do Biura ogłoszeń „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 4357

Do kina „PALACE“ za darmo

[illegible]

STERNBACH WILHELM, Zadwórzańska 8.
FRIED HENRYK, Gródecka 6.
JUNG EMIL, Św. Teresy 2.
GRAJEWSKA GIZELA, Krasickich 5.
LEWICKA, Złoczów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godzina 10 a 12 przedpołudniem.

POSADY POSZUKIWANE

AKADEMIK posiadający prawo jazdy samochodowej poszukuje posady szofera na sezon letni, również może się zająć buchalterją. Listy do Adm. „Gaz. Por.“ pod „G. D.“ 4266

CUKIERNIK młody, zdolny poszukuje posady. Porębski, Błonie Janowskie 11 a. 4370-2

PLANY, kosztorysy, dozór budów wykon. technik budowl. Obejmie posadę. Niemcewicza 24. Nowicki. 4385

PAN, ziemianin, który da młodej przystojnej, inteligentnej i zdolnej kobiecie utrzymanie we dworze — będzie miał sekretarkę, miłą towarzyszkę, gospodynię. Zyska dozgonną wdzięczność, jeśli w ten sposób pomoże wyrwać się z wielkomiejskiego gwaru. Zgłoszenia Zgłoszenia pod „Wiosna życia", Administracja „Porannej". 4366-2

MATRYMONIALNE

OSAMOTNIONA wdowa, przezacna, wesoła, poślubi wzwyż 60-letniego Pana (mieszkanie). „Jeszcze przystojna" Adm. „Porannej". 4380-2

NAUKA i WYCHOWANIE

DLA WSZYSTKICH! Konc. Kurs Handlowy Jana Prokesza w Lisku wyucza listownie pod gwarancją, zapewniając wielodziedzinną samodzielność buchalterji, korespondencji, rachunków kupieckich, nauki o handlu i wekslach, stenografji. Po ukończeniu świadectwo. Żądać prospektów! 4386-4

MIESZKANIA i SKLEPY

4 POKOJE z kuchnią blisko śródmieścia, parter lub I. piętro poszukiwane. Oferty z podaniem warunków pod „Czynsz miesięczny" do Nowej Reklamy, Batorego 26. 4252-3

2 POKOJE, parter, front, centrum, telefon do wynajęcia. Bliższa wiadomość „Nowa Reklama", Batorego 26. 4250-3

4 POKOJE słoneczne z kuchnią I. p. pełny komfort zaraz do wynajęcia, ul. Grochowska 33. (boczna 29-go Listopada). 4210-3

ZAMIENIĘ 3 pokojowe **mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Adminin. pod „J. L.".** 2925-8

KUPNO SPRZEDAŻ

Kołdry własny wyrób **Pełna gwarancja**
Władysław Weber Lwów **Batorego 2**
3046

SAMOCHÓD zamknięty mało używany w doskonałym stanie wobec wyjazdu zagranicę natychmiast do odstąpienia. Zgłoszenia pod: „Samochód 15000". 4312-3

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 4269-30

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT" tylko plac Halicki 3. 4251-5

PŁASZCZYKI dla dzieci „SPORT" tylko plac Halicki 3. 4251-5

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT", tylko plac Halicki 3. 4251-5

SZPARAGI co dzień świeżo cięte, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. Od godziny 16—18 z wyjątkiem świąt i niedzieli. 4183-15

PARCELA dwufrontowa, słoneczna, 214 sążni, materjał budowlany, okolica Listopada, przy tramwaju, pełny komfort, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Zgłoszenia do Admin. „Gazety Porannej" pod „Gotówka". 4358-3

AUTO — STEYER. Typ II. sześciosiedzeniowe, 40 koni, bardzo dobrze utrzymane tanio do sprzedania. Wiadomość Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów, Chorążczyzny 7. 4384-4

PARCELE zbocze, ul. 22. stycznia, 5 m. od tramwaju sprzedam. Obertyńska 8. m 6. 4377-3

MASZYNĘ do pisania okazyjnie sprzedam. Łomaga, Lwów, Sienkiewicza 9 3648-8

Szczęście i bogactwo
750.000 za 10 zł.

zdobędzie każdy, kto natychmiast nie zwlekając, nadeśle **do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184 w Warszawie, ul. Nalewki 33**, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do **I-ej Klasy 21-ej Polskiej Państwowej Loterji**, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego **Astrologa Szyllera-Szkolnika**, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu lub przekazem pocztowym należności za: **¼ losu zł. 10, ½ losu zł. 20, 3/4 losu zł. 30, cały los zł. 40 do P. K. O. za Nr. 16.301.** O każdej wygranej i stawkach zawiadamiamy natychmiast. Zamieniamy stawki na inne losy bez żadnej dopłaty. UWAGA: do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Upraszamy o wyraźne podanie nazwiska i adresu. Co **drugi los wygrywa!**

Ciągnienie odbędzie się 17. i 19. maja 1930 r.

FORTEPIAN krótki, bardzo dobry, tanio sprzedam, Kopernika 26. Sklemarski. 4399-3

LETNICY! Chcecie bez trudu znaleźć pensjonat, mieszkanie lub zasięgnąć wskazówek odnośnie pobytu w Jaremczu, **Mikuliczynie, Dilku, w Podlesniowie** zwracajcie się do **Biura Informacyjnego Uzdrowiska w Mikuliczynie.** Na odpowiedź 1 zł. znaczkami. 4388

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

GEORG FINK
jestem głodny
NAJWIĘKSZY NAKŁAD PO
REMARQUE'U

OBUWIE męskie damskie i dziecinne najnowszych fasonów z pierwszorzędnego materjału oraz obuwie luksusowe i sportowe po cenach konkurencyjnych poleca nowo otw. magazyn **Karol Pstrucha** ul. Piłsudskiego 19

ŁÓŻKA metalowe, żelazne, umywalki, szafki nocne, miednice, dzbanki najtaniej poleca Rentschner, Legjonów 37. 4058-10

DO SPRZEDANIA 2 duże filodendrony wielkolistne i duże lustro stojące. Ul. Piekarska l. 34, 2. piętro. 4206-4 4206-4

POŃCZOCHY i skarpetki dla odsprzedawców, kooperatyw i Kółek rolniczych, po cenach bezkonkurencyjnych wysyła Firma „Łódzka Tkanina", Łódź Skrz. pocztowa 417. Cenniki bezpłatnie. 4387

CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW
„RENAULT" i „CITROËN"
oraz tłoki, pierścienie i bolce tłokowe do różnych samochodów francuskich.
„AUTO - BLOCK", Sp. z ogr. odp
Warszawa, Sienna Nr 5. tel. 422 - 46
Wysyłka części na prowincję za zaliczeniem pocztowem.
CENY KONKURENCYJNE!

RÓŻNE

Gasić pragnienie
tylko lemoniadą fabryki „ZDRÓWIE". Uważać na napis na opasce. 4230-4

WYDZIERŻAWIĘ warsztaty ślusar.-mechaniczne, budynek nowy, duży, murowany, najchętniej na garaż automobilowy, ewentualnie przyjmie spólnika Seweryn Jagoszewski, Przemyślany. 4336-3

PENSJONAT 20-tu pokoj. do wydzierżawienia. Mleczarnia, Wałowa 17. tel. 59—46. 4189-3

STANOWISKO i dobrobyt możesz osiągnąć kupując los I. kl. Lot. Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 28. — Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 37547

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę poborową wydaną przez PKU. Lwów, Rak Bohdan, stud. Polit. 4367

POSZUKUJĘ towarzysza przeżyć, przystojnego, kulturalnego. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Radość". 4351

Nie zwlekajcie dłużej! Szkoda każdego dnia i wieczoru.



strawionego na poszukiwaniu kosztownych rozrywek poza domem, lub nudzeniu się często w nieciekawem towarzystwie!

Nie posiadając odbiornika radjowego we własnym domu, pozbawiamy się beztroskiego „dolce far niente" po wyczerpującej pracy całodziennej, upragnionego kontaktu z całym kulturalnym światem.

Nie należy zwlekać z zakupieniem u naszej firmy odpowiedniego odbiornika, radzimy skorzystać jaknajszybciej z okazji dostępnego nabycia najpopularniejszego w obecnej dobie radjoodbiornika **„TRÓJKA PHILIPSA"**, który dzięki swym zaletom, a to czystości i sile głosu wyparł prawie wszystkie aparaty na rynku radjowym.

Tylko na przeciąg miesięcy maj i czerwiec b. r. jesteśmy w stanie dostarczyć każdemu czytelnikowi „Gaz. Por." poniżej opisany komplet „Trójka Philipsa" na raty miesięczne po Zł. 30.— po cenie ściśle fabrycznej.

Korzystajcie więc z niebywałej dotąd okazji i zwracajcie się bezzwłocznie do firmy „ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE" UNIWERSAL we Lwowie, ul. Kołłątaja L. 3.

„Trójka Philipsa" zmontowaną jest w eleganckiej skrzynce bakielitowej, z pierwszorzędnych części składowych firmy „Polskie Zakłady Philips S. A." (patrz rysunek) z dostosowaniem lamp Philipsa złotej serji. Odbiera wszystkie stacje krótko- i długofalowe na głośnik i słuchawki.

Komplet nasz składa się: z aparatu, 3-ch lamp, A. 425, A. 409 i B. 443, głośnika Philipsa Nr. 2016, 1 akumulatora 25 amp. godz., 1 baterji 120 V, 1 pary słuchawek i kompletnego materjału na antenę.

Cały powyższy komplet wraz z opakowaniem, oraz opłaconą przesyłką dostarczamy do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej za kwotę Zł. 480.— pobierając Zł. 30.— przy zamówieniu, resztę po 30 zł. miesięcznie w ratach.

Przy zamówieniu prosimy podać dokładny adres, oraz najbliższy urząd pocztowy i dołączyć zaświadczenie z miejsca pracy, posiadania własnego przedsiębiorstwa, lub też realności.

Do każdego odbiornika dołączamy bezpłatnie gwarancję firmy Philips za sprawne działanie aparatu i głośnika, oraz ilustrowaną 20-stronnicową broszurę, pouczającą o sposobie zakładania anteny i uruchomienia aparatu bez pomocy radjotechnika.

Otrzymaliśmy setki listów od naszych klijentów z wyrazami podziękowania za dostarczone odbiorniki „Trójki Philipsa".

Za całość towaru podczas transportu firma nasza odpowiada.

Prosimy adresować: Zakłady Radjotechniczne **„UNIWERSAL" we Lwowie, ul. Kołłątaja L. 3.** 4371-2

SMAKOSZE! 4035 PIWOSZE!
Randka Metz i Gawrzewski
Batorego 32 Codziennie koncert.

Ul. Piaskowa 15 - Rozsady.

Rozsady kalafiorów olbrzymów 10 szt. 80 gr., kalafiory b. wczesne 10 szt. 1 zł., kapusta b. wczesna Świętojanka 10 szt. 80 gr., kalarepa wczesna 10 szt. 40 gr. Kwiaty letnie i zimotrwałe jak stokrótki, bratki, nasturcje, pełne goździki, digitalis, kampanule, delfinium, floksy i t. d. od 20 gr. do 70 gr. Szkarłety bluszczowe pnące na okna i balkony szt. 1 zł. 40 gr. Róże do smażenia i krzaczaste (tylko do 15 maja można sadzić) szt. 2 zł. Klimatis piękne cudownie kwitnące, okrycie na mury szt. 10 zł. Rododeidrony kwitnące szt. 20 zł. Na prowincję posyła się za pobraniem, koszta opakowania 1 zł. 50 gr. Do nabycia w willi z czerwonym parkanem z cegły

Ul. Piaskowa 15.

Urząd Gminny w Sokołówce.
L 586.

Obwieszczenie.

Urząd gminny w Sokołówce — rozpisuje niniejszem na dzień 15. maja br. godz. 11-ta przedpołudniem przetarg publiczny na budowę jednopiętrowego gmachu 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Plany budynku oraz ślepe kosztorysy są wyłożone do przeglądu w godzinach urzędowych w Urzędzie gminnym w Sokołówce — dokąd oferty sporządzone ściśle wedle ślepych kosztorysów przez wstawienie cen jednostkowych i sumarycznych, w kopertach należycie zalakowanych, z napisem „Oferta na budowę szkół“, wnosić należy najdalej do 15. maja br. względnie osobiście przy rozprawie ofertowej i przed jej rozpoczęciem.

Do oferty dołączyć należy wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferent obowiązany będzie przyjąć dobre i właściwe materjały budowlane — przez gminę w naturze mu ofiarowane — po cenach miejscowych, ustalonych przez dwu zaprzysiężonych znawców sądowych.

Komisji przetargowej przysługiwać będzie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu między oferentami przez siebie wybranymi, wybrać dowolną ofertę — względnie żadnej nie przyjąć.

Urząd gminny miasteczka Sokołówki, pow. Złoczów.

Humor.



— Tatusiu, co to znaczy „język macierzysty“?

— Pst... cicho... Bo mama się zbudzi i zaraz się dowiesz, co to znaczy język macierzysty.

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie.

odbędzie się dnia 10. maja 1930 r. w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie, ul. Halicka l. 21, II. p. o godzinie 17-tej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zwyczajnego Waln. Zgromadzenia.
2) Zatwierdzenie sprawozdania z czynności Towarzystwa, bilansu za rok 1929 i udzielenie aksolutorjum.
3) Uchwała w sprawie przeznaczenia czystego zysku
4) Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
5) Wniosek na oznaczenie wynagrodzenia dla Prezesa i Członków Rady Nadzorczej (§ 81 statutu).
6) Ewentualne wnioski.

Dr. Władysław Stesłowicz m.p.
Prezes Rady Nadzorczej.

POUCZENIE.

1) Każdy członek ma prawo uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, względnie w wyborze pełnomocników na Walne Zgromadzenie. Każdy członek względnie pełnomocnik posiada jeden głos. Osoby fizyczne głosują osobiście, osoby prawne przez ustawowych zastępców, przyczem dozwolone jest wzajemne zastępowanie się małżonków, bez względu na to, czy są współwłaścicielami nieruchomości.

O ile nieruchomość stanowi własność kilku osób, wówczas prawa powyższe mogą być wykonywane tylko niepodzielnie przez jedną z nich, na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego jej przez resztę współwłaścicieli (§ 69 statutu).

2) Sprawozdanie Dyrekcji wraz z bilansem za rok 1929, rachunkiem strat i zysków, wyłożone będzie w lokalu Towarzystwa w czasie od 1-go do 10-go maja br. P. T. Członkom do wglądu (§ 90) w godzinach urzędowych od 9—15.

3) Wnioski podpisane przez 20 członków Towarzystwa i złożone Radzie Nadzorczej przynajmniej na 15 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia przedłoży Rada Nadzorcza Walnemu Zgromadzeniu wraz ze swoją opinją (§ 73 stat.).

Zarząd Zakładów Przemysłu Drzewnego i Chemiczno-Drzewnego

„Karpina“ S. A. we Lwowie

ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do głosowania akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej „Karpina“ S. A., na:

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w piątek, dnia 23. maja 1930 r., ogodz. 11-tej przedpoł., w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, przy ul. 3-go maja l. 9, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie przez Prezesa Zarządu, wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia i powołanie przez tegoż Sekretarza Walnego Zgromadzenia.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3 Odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej, oraz jej wnioski na zatwierdzenie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok 1929, tudzież wniosek tejże Komisji Rewizyjnej w sprawie udziele-nia absolutorjum Zarządowi z czynności i rachunków w roku administracyjnym 1929.
4) Sprawozdanie Zarządu za rok administracyjny 1929 i przedłożenie bilansu, oraz rachunku strat i zysków z dnia 31/XII 1929.
5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1930.
6) Wybór trzech Członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców.
7) Ustalenie wynagrodzenia Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8) Wolne wnioski.

§ 21 statutu: Każdy akcjonarjusz ma prawo osobiście lub przez swego pełnomocnika, zaopatrzonego w piśmienną plenipotencję, brać udział w Zgromadzeniu Walnem i uczestniczeniu w rozstrząsaniu wniesionych na Zgromadzeniu kwestji. — Decydują jednak tylko akcjonarjusze, mający prawo głosu. — Pełnomocnikiem może być tylko akcjonarjusz; jedna osoba nie może mieć więcej, niż dwa pełnomocnictwa.

§ 23 statutu: Akcjonarjusze korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile najmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą swe akcje Zarządowi; zamiast samych akcji, mogą być złożone świadectwa zastawne lub depozytowe instytucji kredytowych, rządowych, lub prywatnych, działających na mocy statutów przez Rząd zatwierdzonych lub innych, które Zarząd uzna za wystarczające.

Lwów, dnia 2. maja 1930.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

CHOIŃSKI E., Koropiec.
JAROSZEWSKI M., Mikołajów.
KATZ, Sanok.
BREDY GIZELA, Piekarska 2.
KOZAK MARJA, Piekarska 2.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI